

GAZETA  
BEZPŁATNA

ISSN 1505-5108 NR INDEKSU 350176

Nr 10 (1243)  
PIĄTEK  
29.10.2021

GAZETA  
**Ławuska**.pl  
ŁAWA, GMINA ŁAWA, MIASTO I GMINA SUSZ, MIASTO I GMINA KISIELICE, MIASTO I GMINA ZALEWO

CZYTAJ  
NAS:

- CO MIESIĄC  
W GAZECIE
- CODZIENNE  
W INTERNECIE

GRUPA WM



EUROPE DIRECT  
Warmia i Mazury



FUNDACJA  
INSTYTUT BADAŃ  
I EDUKACJI SPOŁECZNEJ

V KONGRES PRZYSZŁOŚCI 18XI 2021



www.kongresprzyszlosci.pl



KongresPrzyszlosci

1621otbp-H



Najmłodszy i najstarszy rocznik studium dla położnych na jednym zdjęciu (od lewej): Mirosława Brodowska z 1982 r., następnie z 1993 r.: Beata Woźnica z Ławy, Barbara Chojnowska z Ławy, Beata Dudzińska z Ostródy, Anna Holewska z Grudziądza oraz Ewa Rudzińska z Ławy.

## TO ONE WITAJĄ NAS NA ŚWIECIE!

W Ławie odbyło się spotkanie absolwentek studium dla położnych, na które zaproszono także Gazetę Ławską. Była okazja do wspomnień. **Więcej na str. 12 - 13**

ŁAWA  
PRZYWITAŁA  
SWOJĄ  
MISTRZYNIĘ!

SPORT II

S. 20-21



REKLAMA

### PRANIE DYWANÓW

nowoczesna metoda  
"PRANIE DYWANÓW NA WSKROŚ"  
czyszczenie w siedzibie firmy,  
nie na Twojej podłodze

ODBIÓR I DOSTAWA  
GRATIS !!!  
czas oczekiwania od 1 - 2 dni robocze  
tel. 784 355 362



MYJNIA RĘCZNA  
Nowe Miasto Lub. ul. Lidzbarska (Paspol)  
tel. 784 355 362



9821mlzn-a-M

## NOWA CUKIERNIA PIEKARNIA

Pati

ZAPRASZA!

Ława  
ul. Dąbrowskiego 44

www.cukierniapati.pl



...na dobry dzień!

BOGATY WYBÓR | NAJWYŻSZA JAKOŚĆ PRODUKTÓW | DOMOWY SMAK

33521lzi-B-G



# BURMISTRZ SUSZA: JESZCZE NIE POWIEDZIAŁEM OSTATNIEGO SŁOWA

**NASZA AKCJA**\\ Krzysztof Pietrzykowski nie potwierdza, ale i nie zaprzecza doniesieniom o swoim kandydowaniu na czwartą kadencję jako burmistrz Susza. Mówi, że w rządzeniu najgorsze są skrajności i... krytykuje kontrkandydatów.

– Jest pan od dawna zakorzeniony w samorządzie...

Najpierw byłem dwie kadencje radnym. Od 1998 r. do 2002 r. pełniłem też funkcję komisji budownictwa, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska. Poza tym rada mnie powołała na przewodniczącego komisji, która zajmowała się sprawami integracji z Unią Europejską, konkretnie budżetu, finansów i gospodarki komunalnej. Mamy w Niemczech zaprzyjaźnione miasto, Jarmen. Porównywalniśmy, jak funkcjonują instytucje i jakie elementy prawa lokalnego musimy zmienić. To był okres przedakcesyjny, komisja pracowała około dwóch lat. Zatem jakiś udział w przygotowaniach do wstąpienia do Unii Europejskiej miałem.

W pierwszej kadencji wszystko było nowe, bo dopiero zetknąłem się z samorządem, na który musiałem się „przestawić”. Zastaly nas cztery reformy, wprowadzone przez rząd Jerzego Buzka. To była intensywna praca: utworzenie gimnazjów, reforma administracyjna, w której wyszliśmy z województwa elbląskiego i wchodziliśmy do warmińsko-mazurskiego; a także reforma służby zdrowia. Bezpośrednio nie dotyczyła nas, jako samorządu, tylko reforma emerytalna.

W kolejnej kadencji przewodniczyłem radzie. Później przez cztery lata pracowałem w Powiatowym Zarządzie Dróg w Iławie. Realizowaliśmy wówczas duże inwestycje właśnie w Iławie: ul. Królowej Jadwigi z dwoma rondami, podczas gdy otwierana była nowa galeria handlowa. Także ul. Dąbrowskiego, Naru-



Krzysztof Pietrzykowski na spotkaniu z okazji 20 lat partnerstwa z Jarmen

towicza, Rzepnikowskiego w Lubawie.

– To były spore wyzwania, także pod względem finansowym.

Na te inwestycje za czasów burmistrza Iławy Włodzimierza Ptasznika poszły spore pieniądze.

– To była dobra perspektywa finansowa, jeśli chodzi o dofinansowania unijne.

O, dokładnie! A gdy czytałem wypowiedzi radnych czy byłych radnych, że miasto się wtedy zadłużyło... No tak, bo na wkład własny, najczęściej 20-procentowy, trzeba było wyłożyć środki. A gdy dofinansowania były milionowe, to i wkład musiał być duży.

– Ma pan poglądy mocno proeuropejskie, prawda?

Ależ oczywiście! Jeszcze wtedy, za czasów wyjazdów do Jarmen, widziałem, jakie mamy różnice. Byłem zszokowany, jak daleko wówczas nam było daleko do Unii.

– A z dzisiejszej perspektywy?

Nigdy się z tym nie obnosiłem, ale pracując w 1980 r. w Nowym Mieście Lubawskim, byłem przewodniczącym Związku Zawodowego „Solidarność” w zakładzie komunalnym. Byłem delegatem do regionu w 1981 r., czyli do Olsztyna, oraz do podregionu, czyli do powiatu. Te mandaty mam do dziś...

To był krótki i intensywny okres, uczestniczyłem jako dwudziestokilkuletni chłopak w tym ruchu społecznym. Ludzie poczuli, że czas na zmiany. Poczuli to! I to się ruszyło wszędzie, w każdym zakładzie pracy. Poczuliśmy, że trzeba iść w tym kierunku. Poczuliśmy wiatr wolności. Otamtym okresie, mimo że był krótki, bo jakieś 1,5 roku, to uważam, że trzeba mówić. Bo historia zatacza koło. Nie myślałem, że tak będzie. Że w taki sposób będziemy wspominać tamte lata. Myślałem, że idziemy po drabinie rozwoju i coraz dalej, ale drogą prostą. A to jednak tak nie jest. To spada na kolejne pokolenia. Jestem zatroszczony tym, co się dzieje. To zwracanie naszego wejścia na drabinę. Idąc po drabinie i robiąc krok w bok – można spaść.

– Powiedzmy wprost, mówią panu o tym, co się dzieje w rządzie?

Tak! Dodam, że przez trzy kadencje jako burmistrza moje poparcie rosło. Zawsze w pierwszej turze wygrywałem. Poparcie mam wysokie, choć ludzie mówią mi i dobre, i złe rzeczy. Na przykład, że miasto brudne. A od przyjezdnych słyszę, że jest czysto. To zależy, gdzie ucho przyło-

żyć. Trzeba robić swoje. Wyzwał się nie boję. Najtrudniejszą sytuacją, z jaką sobie będziemy musieli porazić, to jest ukryty podatek, którym jest inflacja. Przeżyłem inflację w latach 80.: kilkadziesiąt procent w stosunku miesięcznym. Powiem tak: my za tą inflacją nie nadążymy. Nawet jeśli damy podwyżki pracownikom. Ona jest szybsza od nas. Nasze realne dochody maleją. Już słyszę, że będą dopłaty do prądu... Ale czy w ten sposób nie będzie się rozwijał patologiczny system? Rząd powinien chronić system finansowy przed inflacją. To najgorsze zjawisko.

– Panie burmistrzu, jest pan nadal członkiem Platformy Obywatelskiej?

Jestem. A dlaczego? Zawsze byłem centrowcem. Uważam, że polityka, która wywodzi się z centrum, jest najbardziej stabilna. Najgorsze w zarządzaniu państwem są skrajności, od lewej do prawej. Na zasadzie wahadła: Im bardziej bujnie się w lewo, tym bardziej bujnie się w prawo. Najwięcej czasu spędza pośrodku. Ot, taka metafora (śmieje się).

– Za półtora roku skończy się pana trzecia kadencja jako burmistrza Susza. Według przepisów może pan raz jeszcze zostać wybranym na to stanowisko. Jakie ma pan plany?

Mam już swoje lata. Jestem w wieku emerytalnym. Nie ukrywam, że nie miałem wcześniej tylu zwolenników, co w tej kadencji. Takich, którzy przychodzą i namawiają, żebym kandydował. To różne grupy, różne środowiska. Zbliżają się trudne czasy i trzeba włożyć sporo doświadczenia, by je przetrwać. Na przykład

przeprojektować styl budżetu. Tak więc ostatniego słowa nie powiedziałem.

– Czy widzi pan wokół siebie kontrkandydatów?

Są pewni ludzie... Nie wiem jeszcze oficjalnie, czy moi zastępcy, poprzedni i ten... Czy się ostatecznie zdeklarują, czy nie. W każdym razie są gotowi podjąć rękawicę, bo działają z rozpędu. Doświadczenie mają. Ale zauważam także, że są nowi kandydaci. Powiem pani, jak ja ich oceniam. To są ci, którzy lubią wręczać puchary, rozdawać medale, być na scenie. Natomiast praca burmistrza to ciężka orka, problemy społeczno-finansowe, których prawie nikt nie widzi. To jest podejmowanie tak trudnych decyzji, z których w 90 procentach nie ma dobrego wyjścia. A trzeba coś wybrać. **Edyta Kocyla-Pawłowska**

Burmistrz Susza bierze udział w plebiscycie Gazety Olsztyńskiej. Czytelnicy mogą w nim oceniać pracę wójtów, burmistrzów i starostów. Rozstrzygnięcie plebiscytu odbędzie się na Kongresie Przyszłości.

W plebiscycie biorą udział także inni samorządowcy z terenu powiatu iławskiego: starosta Bartosz Bielawski, burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski, wójt gminy Iława Krzysztof Harmaciński, burmistrz Kisielic Rafał Ryszczuk, burmistrz Lubawy Maciej Radtke, wójt gminy Lubawa Tomasz Ewertowski oraz burmistrz Zalewa Marek Żyliński.

Głosować na nich można do 2 listopada 2021. Szczegóły na [www.ilawa.wm.pl](http://www.ilawa.wm.pl) Koszt wystania jednego sms to 2,46 zł z VAT za SMS.

ZESPÓŁ „GAZETY IŁAWSKIEJ”



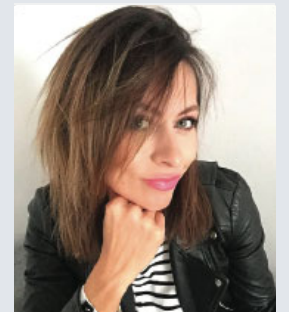
Mateusz Partyga  
redaktor naczelny/dziennikarz  
tel. 885 998 198



Edyta Kocyla-Pawłowska  
dziennikarka  
tel. 514 800 908  
e.kocyla@gazetaolsztyńska.pl



Paulina Kasprzycka  
specjalista  
ds. reklamy i promocji  
tel. 885 998 192  
p.kasprzycka@gazetaolsztyńska.pl



Kamila Szpinak  
specjalista ds. reklamy  
tel. 89 645 39 99  
r.lubawa@gazetaolsztyńska.pl

GAZETA  
**iławska**.pl

14-200 Iława  
[gazetaolsztyńska.pl/ilawa](http://gazetaolsztyńska.pl/ilawa)  
[ilawa@gazetaolsztyńska.pl](mailto:ilawa@gazetaolsztyńska.pl)

Redaktor naczelny „Gazety Iławskiej”  
Mateusz Partyga  
Reklama w Iławie  
tel. 885 998 192  
Reklama w Olsztynie  
tel. (89) 539 77 77

WYDAWCA  
GRUPA WM Sp. z o.o.  
ul. Tracka 5  
10-364 Olsztyn

PREZES  
Maciej Matera

DRUKARNIA PRASOWA  
GRUPY WM Sp. z o.o.  
Olsztyn, ul. Tracka 7  
tel. (89) 639 74 21

**NAKŁAD KONTROLOWANY**  
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



# SĄD UNIEWINIŁ DZIAŁACZKĘ STRAJKU KOBIET

**WYDARZENIA** \\ \\ Ławski sąd podczas drugiego posiedzenia uniewinnił Dominikę Kasprovicz, aktywistkę Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Jedynym świadkiem był radny miejski, który oskarżał ją także prywatnie.

**P**ierwsza rozprawa przed Sądem Rejonowym w Iławie odbyła się w sierpniu, czyli po 10 miesiącach od wydarzeń. Na drugą (5 października) wezwano świadka, radnego miejskiego z PiS Dariusza Rozborskiego. Ten chciał dołączyć dowód w postaci trzech nagrań wystąpień Dominiki Kasprovicz przed budynkami prokuratury i starostwa w Iławie. Sędzia Tomasz Charzewski pouczył go, że świadek nie jest uprawniony do składania dowodów.

## Zeznaję świadek — radny miejski

— Te nagrania dostarczyłem już wcześniej na policję (...). Nagrania spod starostwa i prokuratury — to są agencje rządowe tak zwane, które słyszały wyzwiska z megafonów inie racyły interweniować w tej sprawie. Dla mnie to jest coś nie tak. Te wyzwiska są na nagraniach — mówił ławski radny. — Każdy ma prawo do strajku, ale nie tą formą. (...) ja nikogo nie wyzywam. Może panią trochę poniosło. (...) ja tylko mówię, jak było. (...) żal mi tej pani (...) jest konstytucja, wszystko zgodnie z prawem powinno być — zeznał przed sądem.

Sędzia pouczył go, że świadek może odmówić odpowiedzi, jeśli mogłaby ona narazić jego lub jego bliskich na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Świadek powiedział: — Tak! To ja odmawiam.

Na co sędzia zwrócił uwagę, że jeszcze nie padło żadne pytanie. Rozborski jednak nie skorzystał z prawa do odmowy odpowiedzi i na wszystkie pytania odpowiadał. Zeznał, że nagrania otrzymał, precyzując, że właściwie sam je zgrał z portalu internetowego.

Przyznał, że nie wie, czy osoby nagrywające miały zgodę nagrywanych.

Obrońca Dominiki Kasprovicz, Tomasz Nastaj, dopytywał, co skłoniło radnego do pobrania filmów i złożenia za wiadomienia.

Rozborski odpowiedział: — Te wyzwiska. Ja nikogo



## Zarzuty brzmiały następująco:

Najpierw 25 października 2020 r. tj. w niedzielę w godzinach 17-19:45 w Iławie, pomimo zakazu Dominika Kasprovicz zorganizowała zgromadzenie pod nazwą strajk kobiet w rozumieniu artykułu 3 ustawy z dnia 24 lipca 2015 roku prawo o zgromadzeniach, to jest artykuł 54 kodeksu wykroczeń w związku z paragrafem 28 ustęp 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 października 2020 roku w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

**Drugi zarzut** również dotyczy niedzieli 25 października. To samo wydarzenie kwalifikuje się jako wykroczenie z powodu organizowania zgromadzenia bez wymaganego zezwolenia, zgodnie z artykułem 52 paragraf 2 punkt 2 Kodeksu wykroczeń.

**Także tego dnia — to trzeci zarzut** — używała słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym, to jest, jak informowała nas rzecznik iławskiej policji asp. Joanna Kwiatkowska, artykuł 141 kodeksu wykroczeń.

Wszystkie te zarzuty dostała jeszcze raz za zgromadzenie 26 października w godzinach od 16 do 18:20.

Za wykroczenia poszczególne artykuły przewidywały karę ograniczenia wolności lub grzywnę.

nie obrażam. Po ostatniej sprawie też było obrażanie sądu (...) obrażała pani PiS-owski rząd demokratycznie wybrany (...). Tak nie można. (...) prawo jest dla wszystkich takie samo.

Sędzia Charzewski pouczył Rozborskiego: — Proszę spokojniej, proszę kontrolować emocje.

Tomasz Nastaj zapytał, czy taki sam sprzeciw powoduje u świadka nazwanie przez jednego z posłów kanalami i zdradzieckimi mordami członków opozycji.

— Jesteśmy jednym narodem, powinniśmy się wspierać, a nie obrażać nawzajem — odpowiedział świadek.

## Mnie chodziło o kościoły

Sędzia dopytał, czy Rozborski wystąpił także z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko oskarżonej. Ten przyznał, że owszem, ale zostało to umorzone.

— Chodziło o te kościoły. Dlaczego państwo nie poszli na Lipowy Dwór (ulica w Iławie, przy której znajduje się jedna z parafii — red.), a poszli tylko pod kościoły w Iławie? — zwrócił się do oskarżonej.

Sędzia zamknął przewód sądowy, mowę końcową wygłosił jeszcze obrońca. Tomasz Nastaj zauważył, że wówczas, gdy doszło do zgromadzeń, społeczność kobiet znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. — Po wyroku, nie zważam się użyć tego słowa, po haniebnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego te spontaniczne zgromadzenia w całej Polsce były przejawem protestu co do treści tego wyroku (...).

Obrońca mówił: — Władze odmówiły kobietom prawa do aborcji, do usunięcia płodu (...) nawet jeśli ciąża zagraża życiu i zdrowiu kobiety. (...) ja rozumiem, że często prezentacja poglądów odbywała się jak na niniejszym zgromadzeniu, w sposób ekspresyjny, wybuchowy i emocjonalny (...). Kobiety wyrażały swój gniew (...). Moją klientką jest pani Dominika Kasprovicz, ale de facto nie jej bronię, wysoki sędzie (...). Wolność w tym kraju jest systematycznie ograniczana



Dominika Kasprovicz przed budynkiem Sądu Rejonowego w Iławie

i każdy obywatel ma prawo tej wolności bronić (...). „Nie szkoda róż, gdy płonie las”. Ta część społeczeństwa, która wyraża sprzeciw takim postawom, jaką przed chwilą zaprezentował pan radny, jest dyskryminowana (...). W mojej ocenie Dominika Kasprovicz nie zasługuje na karę choćby minimalną, bo jej zachowanie nie wyczerpało znamion żadnego przepisu kodeksu wykroczeń, a jej zachowanie było potrzebą wyrażenia społecznego sprzeciwu — zakończył obrońca.

## Zrobiłabym wszystko tak samo

— Gdybym mogła cofnąć czas, zrobiłabym to samo, co zrobiłam — podsumowała przed sądem Dominika Kasprovicz. — Mamy prawo protestować.

Sędzia T. Charzewski ogłosił wyrok uniewinniający. Koszty postępowania poniesie skarb państwa. W uzasadnieniu sędzia mówił m.in., że w ogóle nie można ograniczać wolności obywatelskich, a przepisy ograniczające możliwość organizowania zgromadzeń stoją niżej od konstytucji. Jeśli mowa o zarzucie dotyczącym

używania słów wulgarnych w miejscu publicznym, to nie wskazano, jakie to miałyby być słowa. Są one jednak utrwalone na nagraniach i przytoczyła je też sama Kasprovicz: — Sąd wziął tu pod uwagę szerszy kontekst (...). Te zgromadzenia (...) wynikały ze społecznego oburzenia (...).

Wyrok nie jest prawomocny. Uniewinniona czeka jesz-

cze na rozwiązanie kilku innych swoich spraw, które się toczą. Zarzuty dotyczą m.in. organizacji nielegalnych zgromadzeń czy blokowania ruchu na ulicy. Nie zamierza jednak swojej działalności zawieszać na kolku.

Więcej materiałów na ten temat - także wideo - na naszej stronie [www.ilawa.wm.pl](http://www.ilawa.wm.pl).

Edyta Kocyła-Pawłowska

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci

Pana

**Andrzeja Matusiaka**

Dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Ostródzie, wyróżnionego Odznaką Honorową Za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

**Żonie, Córkom, Rodzinie i Bliskim Zmarłego**

przekazuję słowa wsparcia i składam wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezina  
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego



# NAWET W LONDYNIE SZUKAJĄ

TAKIEJ PLACÓWKI  
JESZCZE  
W POLSCE NIE MA.  
O UTWORZENIU  
MUZEUM  
NAPOLEONA  
W KAMIEŃCU POD  
IŁAWĄ MARZA:  
WOJCIECH  
MYŚLIŃSKI  
I WOJCIECH  
MIENIK.  
EKSPONATÓW  
DO PRZYSZŁEJ  
PLACÓWKI  
SZUKAJĄ M.IN.  
NA AUKCJI  
W LONDYNIE.

**P**ierwszy z wymienionych to właściciel pałacu w Kamieńcu (gmina Susz), w którym przez trzy miesiące w 1807 r. mieszkał Napoleon Bonaparte. Drugi z nich jest wiceprezesem Fundacji Napoleona z Gdańska i współorganizatorem letniego festynu napoleońskiego w Kamieńcu. I to z nim rozmawiamy o idei powstania muzeum poświęconego cesarzowi Francuzów.

**– Czy po festynie w Kamieńcu poczuł pan wsparcie od lokalnej społeczności w sprawie stworzenia muzeum?**

Widać było, że pierwsza impreza w 2020r. wywołała takie zainteresowanie, iż konieczna była kontynuacja. Na pierwszej było ok. 70 rekonstruktorów, a na kolejnej – ponad 140. Oprócz żołnierzy przybyły markietanki oraz

gdańskie mieszczyki. Trudno policzyć, ile osób nas odwiedziło, ale sądzymy, że ok. 2 tysięcy. Właściciel terenu, Wojciech Myśliński, liczył się z tym, że z powodu pandemii impreza może zostać odwołana. Na szczęście tak się nie stało.

**– Jednym z organizatorów festynu była Fundacja Napoleona, której wiceprezesem jest właśnie pan. Czym się państwo zajmujecie?**

Fundacja powstała w listopadzie 2018 r. Jednak o założeniu myśleliśmy od kilku lat razem z kolegą Wojciechem Bielickim. Wcześniej prowadził fundację Jana Jerzego Haffnera. To lekarz napoleoński, który osiadł w Gdańsku. Był założycielem kurortu sopockiego. Z okresem napoleońskim mam związek od lat. Chodziłem do liceum im. Józefa Wybickiego. Wychowywałem się nieopodal miejsca, w którym on spędził swoich pierwszych osiem lat, na gdańskiej Oruni.

**– Duch Napoleona krąży!**

Gdziekolwiek bym nie był, wszędzie przewijało się jego imię. Stwierdziłem wreszcie, że – oprócz tego, że to jedna z najsłynniejszych postaci na świecie – jest to też doskonałe „hasło” na ukazanie części historii Polski, związanej z utratą i pierwszymi próbami odzyskania niepodległości. Te fragmenty naszej historii nie są zbyt dobrze znane, dlatego uważałem, że trzeba je naszemu społeczeństwu przybliżyć. Okazuje się, że Gdańsk odgrywa w tym sporą rolę. Historia jest niedopowiedziana... Otóż Gdańsk po raz pierwszy wolnym miastem był za czasów napoleońskich. Często jednak kojarzymy to Wolne Miasto Gdańsk dopiero z rokiem 1920, kiedy zostało ustanowione po raz drugi, zresztą na wzór pierwszego. Kiedy zacząłem o tym z ludźmi rozmawiać, będąc kierownicą taksówki, byłem zdziwiony ich niewiedzą. Praprzyczyną powstania tej fundacji był pomysł postawienia w Gdańsku pomnika Napoleona. To był rok 2017. Zwróciłem się do prezydenta Adamowicza, dziś już nieżyjącego. I to było włożenie kija w mrowisko, bo pomnik do dziś nie powstał. Jest to postać kontrowersyjna, bo skutki okresu napoleońskiego są dla Gdańska tragiczne. Nieudana wyprawa na Moskwę pociągnęła za sobą straszne skutki, cały ten



Kamień węgielny pod przyszły pomnik Napoleona. Od lewej: Wojciech Mienik, wiceprezes Fundacji Napoleona oraz właściciel terenów pałacowych, Wojciech Myśliński

okres zaczął się wówczas chylić ku upadkowi. A to Gdańsk był „spichlerzem”, z którego żołnierze wyszli w czerwcu 1812 r.

**– Ma pan wykształcenie historyczne?**

Nie, jestem ekonomistą. Lubię historię i traktuję ją z pasją. I chętnie zwiedzam miejsca nasycone duchem historii. I takim miejscem jest Kamieniec. Po raz pierwszy tamtejszy pałac widziałem w latach 90. Nie był jeszcze ogrodzony i po ruinach można było nawet chodzić. Był w trochę lepszym stanie. Od tego czasu nie wracałem wte okolice.

Aż do roku 2020. Teren był już ogrodzony, ale brama otwarta. Wszedłem. Spotkałem młodego mężczyznę i poprosiłem o kontakt do właściciela. Okazał się nim... dziadek pana, którego spotkałem na miejscu. I tak się zaczęło. Panu Myślińskiemu, czyli właścicielowi, zaproponowałem zorganizowanie festynu historycznego, który przybliżyłoby to miejsce szerszej publiczności. Festyn zorganizowaliśmy w mniej więcej miesiąc. Wiele zaproszeń do oficjeli zawoziłem osobiście. Do kancelarii premiera, ministra kultury itd.

**– Czy kontakty, które stara się pan nawiązywać, mają pomóc w zdobyciu finansów na odbudowanie pałacu,**



Wojciech Mienik

**a raczej – co bardziej prawdopodobne – na stworzenie muzeum?**

Założyliśmy cel: by w to miejsce tchnąć życie, trzeba je uporządkować. Trzeba więc potężnych nakładów. Ale byśmy otrzymali na nie środki, to przedstawiciele państwowych instytucji muszą widzieć poważne zorganizowanie całego przedsięwzięcia. Właścicielem jest osoba prywatna, która próbuje prywatnie coś zorganizować. Z tego nic dobrego nie wyjdzie, bo nie ma koniecznego przebiecia. Sama fundacja też jest zbyt małym partnerem dla instytucji państwowych, by mogła pozyskać takie środki, które mogłyby posłużyć odbudowaniu czy – ogólnie – zorganizowaniu czegoś więcej. Czyli muzeum,

jakiego faktycznie w Polsce nie ma, czyli Muzeum Napoleona, a właściwie – całego okresu napoleońskiego. „Napoleon” to bardzo chwytliwe słowo, ale niekoniecznie musi się kojarzyć tylko z osobą cesarza. Ten okres ma bardzo duże znaczenie dla historii Polski. Dobrze by było otworzyć takie miejsce poświęcone tylko temu okresowi. I nie ma lepszego miejsca od Kamieńca. To tutaj cesarz był najdłużej. Tu przewinęły się wszystkie najbardziej znane osobistości ówczesnego świata. To nie byli tylko nasi przywódcy: Dąbrowski, Poniatowski, Wybicki. Tu przebywali też wszyscy marszałkowie napoleońscy. Dokładnie w tym pałacu przyjmowany był Gephard Blucher, pogromca Napoleona spod Waterloo. Można powiedzieć, że to miejsce było wówczas centrum Europy. I miejscem podejmowania decyzji, najbardziej ważących dla całego świata.

**– Czywa lekcja historii jest chyba jedną z lepszych metod edukacyjnych?**

Dokładnie. Nie powinniśmy tych miejsc odzierać z historii. Napoleon przypadkowo stał się rezydentem w pruskiej miejscowości, którą był Kamieniec. Gdyby nie kampania 1807 roku, gdyby nie rezydował wcześniej w Ostródzie, to pewnie w Kamieńcu w życiu by się nie znalazł. A posiad-

łość była pruska. Rodzina Finckensteinów, która ten pałac wybudowała, przeznaczyła go w części na pobyt króla Prus Fryderyka Wilhelma, a nie dla Napoleona. Całe szczęście, że te tereny są obecnie polskie, bo możemy do tej historii nawiązać.

Podręcznik jest skondensowanym źródłem wiedzy. Powinien podejmować próby zainteresowania ludzi, którzy potem tę wiedzę i te zainteresowania mogą rozwijać. W każdym razie warto to wszystko przybliżyć, zwłaszcza młodzieży. Warto, by młodzi posiadali tę wiedzę. Co znią potem zrobią – to zupełnie co innego.

**– Czy muzeum ma na siebie zarobić?**

Ma zarobić na swoje utrzymanie. Biletowany wstęp, ale niezbyt wygórowana cena. To nasze założenia.

**– Podczas letniego festynu przed pałacem wkopano kamień węgielny. Ma tam powstać pomnik Napoleona. I faktycznie powstanie?**

To teren prywatny, więc jest to zupełnie inna sytuacja niż w Gdańsku. Jeśli ktokolwiek może nam czegośkolwiek zabronić, to jedynie konserwator zabytków. Ale mam takie pytanie: co w takim razie ten urząd od zakończenia wojny zrobił? Bo ten pałac był po wojnie opuszczony, ale prawie niezniszczony. Spłonęło tylko jedno skrzydło, lewa część budynku. Miał dachy, stropy... Nie był pod żadną opieką... Tam był PGR. Pałac został rozkradziony. W tej chwili byłby wielki wstyd, gdyby konserwator wstrzymał jakiegokolwiek działania, które zmierzają do renowacji i uświetnienia tego miejsca.

**– Zdaję sobie sprawę, jak ogromne pieniądze są potrzebne choćby do uprządkowania terenu wokół pałacu. Nie mówiąc już o murach.**

Dlatego chcemy powołać muzeum. Placówka musi przejszć legislacyjną ścieżkę i zostać wpisana na listę muzeów pod patronatem ministra kultury. Wówczas będzie można pozyskać środki z budżetu państwa i różnych instytucji, oraz w drodze konkursów. A także od inwestorów prywatnych. Wtedy to będzie poważny partner. Także dla innych muzeów, od których chcielibyśmy uzyskać eksponaty na ekspozycje czasowe.

REKLAMA

**LOKALE USŁUGOWE  
NA WYNAJEM  
od 120 m<sup>2</sup> do 220 m<sup>2</sup>**

**LUBAWA, ul. Gdańska**

**508 198 171**



# EKSPONATÓW DO MUZEUM

W tej chwili szacunki zakładają, że faktycznie są potrzebne duże pieniądze. Na Muzeum im. J. Piłsudskiego w Sulejówku państwo przeznaczyło ok. 170 milionów zł. Na dwóch hektarach. W Kamieńcu są 23 hektary. To zupełnie inna skala. Na tę chwilę pałac nie jest przeznaczony do całkowitej odbudowy. Można by zrobić z niego trwałą ruinę możliwą do zwiedzania. Zabezpieczyć, odgruzować piwnice i udostępnić.

**– Nie będziemy spacerować po komnatach?**

Wydaje mi się, że jest to możliwe. Gdybyśmy z góry zakładali, że to się nie uda, to na pewno by się nie udało. Myślę, że jest szansa. Dużo większa niż wygrana w totka (śmieje się). Pierwszym krokiem było położenie kamienia węgielnego pod pomnik i zapowiedzenie powstania muzeum. Pomnik całej sylwetki, którego Napoleon w Polsce nie ma.

Zrobiliśmy przegląd pomieszczeń gospodarczych, które znajdują się wokół pałacu. Są w bardzo dobrym stanie. W jednym z większych budynków znajdowały się magazyny zbożowe. Budynek został podreperowany. Jest w bardzo dobrym stanie technicznym. Po odmalowaniu jeden z tych budynków przeznaczymy początkowo



Wielu rekonstruktorów oferuje pomoc w zdobyciu eksponatów. Na zdj. Piotr Zawada jako Napoleon w Kamieńcu

na ekspozycję. To budynek po lewej stronie, jeśli patrzymy od strony bramy. W tej chwili tam się znajduje magazyn różnych rzeczy. Na muzeum przeznaczony byłby cały obszar przypałacowy. Natomiast ten budynek, o którym mówię, jest pierwszy na naszej liście, w którym mogłaby się znaleźć ekspozycja. Na pozio-

mie zero i na pierwszym piętrze jest łącznie ok. 700 metrów kwadratowych. Mamy zapewnienia, że część eksponatów w postaci na przykład mundurów, szabli, sztyletów nasi przyjaciele udostępnią.

Wybieram się z Waldemarem Myślińskim do Londynu, na aukcję pamiątek po Napoleonie. Licytowana

będzie m.in. koszula, którą nosił na św. Helenie. Także bikorn (nakrycie głowy – przypis redakcji), jeden z dziewiętnastu, które Napoleon posiadał. Kieliszki i butelka z koniakiem z 1811 r. Masa ciekawostek. Liczymy na jakąś zdobycz.

Myślę, że rok to mało, ale chcielibyśmy, by pierwsza,

nawet niewielka ekspozycja w następnym roku już się pojawiła. Najważniejsze jest przygotowanie pełnej dokumentacji.

Chcemy, by podczas kolejnego festynu już został odsłonięty pomnik Napoleona. Mamy już wykonawcę. To koszt ok. 200.000 zł. To ambitny plan, ale do zrealizowania. Historia zacznie się sama opowiadać.

**– Czy jest już projekt zagospodarowania całości terenu?**

Jeszcze nie ma. Chcielibyśmy odświeżyć alejki pałacowe, uporządkować teren, na którym znajdowało się boisko. Gdy muzeum już będzie zarejestrowane, wystąpimy o przekazanie rzeźb, które znajdują się w centrum Iławy. Proszę się nie martwić, w to miejsce proponujemy substytutu. Mam kontakt z rektorem Akademii Sztuk Pięknych. Studenci wydziału rzeźby być może wykonają zastępcze rzeźby, które przekazemy miastu Iława.

**– Obie strony wyszłyby z tego konfliktu z twarzą...**

Wyrok sądowy na pewno nie byłby dobrym rozwiązaniem. Pozostałby niesmak. Mieszkańcy zapewne uznaliby, że coś im się zabrało. Uważam, że to miejsce należałoby zagospodarować. Jak? To temat do rozmowy.

Edyta Kocyła-Pawlowska



Rzeźby, o których wspomina Wojciech Mienik, to ustawione wzdłuż ulicy Niepodległości w Iławie postacie: Jowisza, Junony, Meduzy i Herkulesa. Pierwotnie ustawione były na wschodnim froncie pałacu w Kamieńcu. Ocalały i w 1974 r. zostały przeniesione w okolice iławskiego parku miejskiego. Wojciech Myśliński chciałby ich powrotu do Kamieńca. Urząd Miasta Iława chce najpierw ustalić stan prawny rzeźb.

## Z IŁAWKI WYŁOWIONO PISTOLET KURKOWY

**IŁAWA**\\ W skorodowanym magazynku nie było nabożów – mówi rzeczniczka policji o pistolecie znalezionym w Iławce. Broń znalazł Sylwester Pepel, który kilka dni wcześniej został przesłuchany przez policję w innej sprawie. Oba tematy łączy... magnes neodymowy.

**P**rzechodniów we wtorek, 19 października rano zaniepokoił samochód policyjny stojący przy Kuźni Talentów Marka Kałuży, tuż nad Iławką, przy moście przecinającym ul. Dąbrowskiego. Magnesem neodymowym znalazł wyłowić z rzeki Sylwester Pepel. To on zawiadomił policję. – Jeśli znajdują przedmiot niebezpieczny, to dzwonię po policję. Nie jestem ekspertem balistycznym, więc jeśli broń jest w całości, uznaję ją za niebezpieczną – mówi.

**Nie było nabożów**

– Po godzinie ósmej otrzymaliśmy zgłoszenie, że wrze-

ce Iławce znaleziono pistolet – poinformowała nas st. asp. Joanna Kwiatkowska, oficer prasowa iławskiej policji. Grupa dochodzeniowo-śledcza wspólnie z technikiem kryminalistyki przybyli na miejsce i pod nadzorem prokuratora prowadzili oględziny. Okazało się, że jest to skorodowany pistolet, a konkretnie – broń kurkowa. – Broń ma skorodowany magazynek, w magazynku nie było nabożów. Prokurator polecił, by wykonać czynności pod kątem utraty broni palnej. Zgodnie z art. 263, paragraf 4, kto nieumyślnie powoduje utratę broni palnej lub amunicji, która zgodnie

z prawem pozostaje w jego dyspozycji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W tym przypadku scenariusz był następujący: ktoś posiadał broń, być może nawet legalnie, mając na nią pozwolenie. Z jakichś powodów broń jednak znalazła się w rzece. Sprawę będzie wyjaśniać policja.

**Znalazł także łufę od karabinu**

Sylwester Pepel jest prezesem Stowarzyszenia Klub Sportowy Magnes Neodymowy i często czyści akweny oraz tereny na powierzchni. Często też, jak mówi, ma



Tę broń znaleziono w Iławce

z tego powodu kłopoty. Na przykład ostatnio, gdy w sobotę (16 października) został zatrzymany na terenie myjni samochodowej, o czym informowała kwidzyńska policja. „Mężczyzna myje wykopany za pomocą wykrywacza metali przedmiot przypominający broń palną. Była to lufa z elementami zamka karabini MG42” – ustalili policjanci w czasie wolnym od służby. Jak nam powiedział Sylwester Pepel, który ma pozwolenie na eksplorowanie terenu za pomocą wykrywacza metali, nie uznał, że sama lufa może być niebezpieczna.

Nie posiada natomiast pozwolenia na posiadanie broni

palnej, w związku z tym został przesłuchany w charakterze świadka do prowadzonego postępowania.

Zgodnie z art. 263 § 2.: kto bez wymaganego zezwolenia posiada broń palną lub amunicję, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

„Samo posiadanie wykrywacza metali lub innego podobnego urządzenia służącego do poszukiwań nie wymaga pozwolenia. Jednak urzędową zgodę musimy uzyskać gdy chcemy używać wykrywacza do poszukiwań przedmiotów zabytkowych” – informuje KPP z Kwidzyna.



# KONKURS NA KIEROWNIKA ROZSTRZYGNIĘTY

**ŁAWA** \\ Trzy osoby przystąpiły do ostatniego etapu konkursu na stanowisko kierownika Portu Śródlądowego. Ostatecznie komisja konkursowa zdecydowała, że stanowisko to obejmie Aneta Rychlik.

**A**neta Rychlik (43 lata) ostatnio zawodowo zajmowała się prowadzeniem administracji w Szkole Pływania „Orka”, związana jest także ze Stowarzyszeniem Sportów Wodnych MOS Iława (wcześniej była także zatrudniona w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym). Nowa kierownik Portu Iława jest doskonale znana w środowisku wodniaków i nie tylko. To także radna rady miasta Iława.

W uzasadnieniu, opublikowanym w poniedziałek 25 października w Biuletynie Informacji Publicznej, czytamy: „Informujemy, że w wyniku zakończenia procedury naboru na w/w stanowisko pracy dokonano wyboru kandydatury Pani Anety Rychlik, Iława. Złożona w dniu 27.09.2021r. oferta Pani Anety Rychlik spełniła zarówno wymagania niezbędne, jak i dodatkowe, zawarte w ogłoszeniu o naborze. Kandydatka posiada wykształcenie wyższe zdoby-



Port Śródlądowy w Iławie, położony na południowym krańcu Jezioraka

te na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie na kierunku administracja, uzupełniane szkoleniami i kursami, oraz odpowiednio długi staż pracy, wymagany do objęcia stanowiska.

W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej, którą połączono z testem wiedzy merytorycznej, uzyskała ogólną, największą ilość punktów na zadane pytania, wykazała się bardzo dobrym przygotowaniem do objęcia stanowiska, znajomością zagadnień ustaw niezbędnych

w wykonywaniu obowiązków, w tym zasad funkcjonowania samorządu terytorialnego oraz zagadnień w zakresie żeglugi śródlądowej. Ponadto przedstawiony przez Kandydatkę plan rozwoju portu zarysował najciekawszą perspektywę jego funkcjonowania w połączeniu z walorami powiatu i regionu.

Kandydatka przedstawiła pomysły na zwiększenie oferty świadczonych usług, rozwiniecie funkcjonowania portu w okresie zimowym, co miałyby przelożyć się w przysz-

ści na zwiększenie dochodów naszej jednostki. Przedłożona dokumentacja aplikacyjna, zdobyte już doświadczenie zawodowe, w tym zbliżone do pracy w porcie i ogólna prezentacja wpłynęły na zarekomendowanie przez Komisję Kandydatki jako najlepiej przygotowanej do należytego wykonywania obowiązków, posiadającej predyspozycje do objęcia stanowiska kierowniczego oraz mającej przyczynić się do rozwoju Portu Śródlądowego w Iławie.

Ostateczna decyzja Dyrektora PZD pozwoliła na podjęcie decyzji o zatrudnieniu Pani Anety Rychlik. 25.10.2021r.”

>> W poniedziałek 12 lipca tego roku poinformowaliśmy na naszym portalu, że Sławomir Ciszewski zrezygnował ze stanowiska dyrektora Portu Iława. Od tego momentu port przy ul. Chodkiewicza jako takiego szefa nie miał, był wakat na tym stanowisku.

15 września Powiatowy Zarząd Dróg, pod który podlega ta jednostka, poinformował w Biuletynie Informacji Publicznej o ogłoszeniu naboru na stanowisko kierownika Portu Śródlądowego znajdującego się na południowym brzegu jeziora Jezioraka. Jak widać, jest pewna różnica. Poprzednio stanowisko to nosiło miano dyrektora, teraz poszukiwany był kierownik. Skąd ta zmiana? Zapytaliśmy o to dyrektora PZD, Lecha Tatarkę.

— Pracowaliśmy ostatnio nad naszym regulaminem, popra-

wialiśmy go. Zmiana nazwy z dyrektor na kierownik jest zabiegiem czysto formalnym wynikającym z faktu, że szefowie pozostałych działów Powiatowego Zarządu Dróg są zatrudnieni właśnie na stanowisku kierownika. Szef portu będzie zatem kierownikiem jednego z działów naszej jednostki — tłumaczy dyrektor PZD.

Lech Tatarak nie chciał zdradzić, ile będzie zarabiał nowy kierownik Portu Iława, jednak na pytanie, czy będą to podobne warunki finansowe do tych, na które mógł liczyć dyrektor Ciszewski, szef Powiatowego Zarządu Dróg odpowiada: Tak.

Zgłaszanie ofert na to stanowisko trwało do 27 września. Wpłynęły cztery oferty, jednak na rozmowy kwalifikacyjne zgłosiły się trzy osoby: według naszych nieoficjalnych informacji, dwóch mężczyzn spoza Iławy oraz (to już informacja oficjalna) Aneta Rychlik, która — jak już wiemy — wygrała ten konkurs.

Mateusz Partyga

REKLAMA

## EKSPRESOWA NAPRAWA PROTEZ

WYKONUJEMY WSZYSTKIE RODZAJE PROTEZ:  
**AKRYLOWE, SZKIELETOWE, ELASTYCZNE,  
KOMBO**



PROTETYK.NET

Iława, ul. Smolki 13

W ofercie także akcesoria do pielęgnacji i przechowywania protez.

Zapraszamy gabinety stomatologiczne do zapoznania się z ofertą.

Pomoc w nagłych przypadkach.

**AGNIESZKA LAUCZ**  
tel. 665 446 545

## ANETA RYCHLIK MA POMYSŁ NA ROZWÓJ PORTU ŚRÓDLĄDOWEGO

**ŁAWA** \\ Jak już informujemy powyżej, konkurs na stanowisko nowego kierownika Portu Śródlądowego wygrała Aneta Rychlik.

**L**ech Tatarak, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, pod który podlega Port Iława, w uzasadnieniu tej decyzji, mówił, że: „Kandydatka przedstawiła pomysły na zwiększenie oferty świadczonych usług, rozwiniecie funkcjonowania portu w okresie zimowym, co miałyby przelożyć się w przyszłości na zwiększenie dochodów naszej jednostki.”

Pytamy zatem nową kierowniczkę Portu Śródlądowego w Iławie, jaki ma plan na rozwój tej jednostki?

— Główną motywacją wejścia człowieka w świat żeglarstwa jest chęć spędzenia czasu z ciekawymi ludźmi w interesujący sposób. Współczesny port, to nie tylko miejsce do cumowania, ale miejsce mające spełniać rolę obiektu rozrywkowo-rekreacyjnego. Porty i przystanie jachtowe właściwie wykorzystane mają szansę stać się ważnym czynnikiem rozwoju lokalnego i regionalnego. Istotny jest wzrost efektów ekonomicznych Portu poprzez dodatkowe ofer-



Aneta Rychlik, nowa kierownik Portu Iława jest doskonale znana w środowisku wodniaków i nie tylko. To także radna rady miasta Iława

ty usług. Będę otwarta na współpracę z wszystkimi pokrewnymi branżami — mówi Aneta Rychlik.

— Integralną częścią każdego portu powinny być tzw. usługi dodatkowe w postaci choćby miejsc hotelowych. Infrastruktura pokojowa powinna spełniać funkcje związane z turystyką, szkoleniami, konferencjami. Chciałabym wprowadzić pakietowanie usług we współpracy z lokalnymi przedsię-

biorcami z branży. Moim założeniem jest wzmocnienie zespołu i wykorzystanie potencjału kadrowego. Bardzo ważnym elementem jest dla mnie przeprowadzenie diagnozy wśród obecnych klientów portu, co dałoby ocenę obecnej sytuacji i takową mam zamiar przeprowadzić, jako jedno z pierwszych działań — mówi nowa pani kierownik Portu przy ul. Chodkiewicza.

zico



# SĄ RAZEM OD 50, A NAWET 60 LAT!

**SPOŁECZEŃSTWO** \\ Aż 56 par z Iławy otrzymało medale Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z gratulacjami za długoletnie pożycie małżeńskie. Mają za sobą Złote Gody, a jedna z par – Diamentowe!

**P**ięćdziesiąta rocznica ślubu to niezwykle jubileusz. Aż 55 par niedawno obchodziło Złote Gody. A jedno małżeństwo żyje ze sobą od 60 lat, co oznacza, że obchodzą Diamentowe Gody.

Z tej okazji burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski wraz z zastępczynią Dorotą Kamińską oraz kierownikiem USC Beatą Kurnikowską wręczyli jubilatom medale Prezydenta Rzeczy-

pospolitej Polskiej, składając gratulacje i wyrazy uznania.

Oto pełna lista par wyróżnionych w kinoteatrze:

**Diamentowe Gody:**  
Gorzka Barbara i Stanisław

**Złote Gody:**  
Antonowicz Janina i Mieczysław Bolewscy Teresa i Kazimierz Charchuła Elżbieta i Marian Chyczewscy Janina i Jan

Czajkowsky Krystyna i Bronisław Czarnecy Elżbieta i Jerzy Dąbrowscy Genowefa i Kazimierz Dąbrowscy Renata i Stanisław Dubanowski Elżbieta i Wiesław Dumkiewicz Grażyna i Andrzej Florysiak Bogustawa i Zbigniew Gierczak Wiesława i Eugeniusz Grzybowski Elżbieta i Henryk Guść Joanna i Henryk Ilków Jadwiga i Eugeniusz Izraelscy Maria i Tadeusz Jankowscy Bogumiła i Franciszek

Jeziorscy Renata i Henryk Jędra Elżbieta i Stanisław Jędrzejczak Barbara i Stefan Kaczyński Danuta i Janusz Kamiński Krystyna i Jan Kilanowski Teresa i Zdzisław Kleina Irena i Eugeniusz Ktosowscy Janina i Tadeusz Konopka Irena i Włodzimierz Kopański Adam Kowalewscy Irena i Jerzy Krajewscy Grażyna i Jan Kuskowscy Ewa i Tadeusz Lazarewicz Łucja i Jerzy Mroczyński Janina i Józef

Napiórkowscy Wanda i Roman Olszewscy Halina i Jan Osieccy Danuta i Zbigniew Paliński Jadwiga i Eugeniusz Piotrowicz Urszula i Kazimierz Przybyła Ewa i Andrzej Rudnik Elżbieta i Jerzy Sergiel Janina i Ryszard Sękowscy Daniela i Jan Sitnik Bogumiła i Zbigniew Skóra Halina i Wieczysław Świątkowscy Gabriela i Grzegorz Tasarz Jadwiga i Franciszek Topolewscy Ewa i Jan Wiatrowscy Barbara i Ryszard

Wojciechowski Jadwiga i Zdzisław  
Wolscy Janina i Stanisław Zagrodzcy Jadwiga i Roman Zalewscy Benedykta i Wiesław Złotowscy Teresa i Tadeusz Żendarscy Halina i Lech

**Dla jubilatów wystąpili:**  
Bernadeta Bielak i Wojciech Olszewski.

Gratulujemy i życzymy jeszcze wielu wspólnych lat!

oprac. eka



## U WÓJTA HARMACIŃSKIEGO TAŃCZY SIĘ NA ZŁOTYCH GODACH!

**GMINA IŁAWA** \\ Dziewięć małżeństw, które obchodziło jubileusz 50-lecia pożycia, w bardzo dobrej, wręcz tanecznej atmosferze spędziło uroczystość, do której doszło w piątek 22 października.

**T**ego dnia w Urzędzie Gminy w Iławie tradycyjnie już odbyły się uroczyste obchody Złotych Godów małżeństw z terenu gminy Iława. Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodziło w tym roku dziewięć par. Przybyłych jubilatów i gości przywitał gospodarz uroczystości, wójt Krzysztof Harmaciński.

Wójt gminy Iława odczytał następnie list gratulacyjny



Po części oficjalnej Złotych Godów — czas na tańce!

od wojewody warmińsko-mazurskiego oraz przekazał medale za długoletnie pożycie małżeńskie od prezydenta RP. W obecności kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, Emilii Doleckiej, pary odnowiły przysięgi małżeńskie. Nie zabrakło również lampki szampana, okolicznościowego tortu oraz tradycyjnego „100 lat!” na cześć jubilatów.

Dla przybyłych par została również przygotowana miła

niespodzianka. Jubilaci otrzymali pamiątkowe zdjęcia oprawione wokolicznościową ramką oraz drobne upominki. Oprawę artystyczną zapewnił Gminny Ośrodek Kultury w Lasecznie. Jak widać na zdjęciu, pary szybko ruszyły do tańca przy dźwiękach tej muzyki. Zdjęcia wszystkich par z gm. Iława obchodzących jubileusz 50-lecia małżeństwa publikujemy w miesięczniku „Życie Powiatu Iławskiego” (str. 9).

zico

**Jubilaci Złotych Godów 2019 w Gminie Iława:**

Zofia i Stanisław Aleksandrowicz Halina i Jan Brych  
Anna i Zenon Durkiewicz Jadwiga i Zenon Eremus  
Zofia i Kazimierz Górscy Halina i Ryszard Kaczmarczyk  
Krystyna i Bolesław Pesta Irena i Czesław Puczyński  
Elżbieta i Jerzy Sawiccy



# JUBILEUSZOWY KONCERT CAMERATY.

CHÓR CAMERATA ZOSTAŁ ZAŁOŻONY 35 LAT TEMU. Z TEJ OKAZJI W NIEDZIELNE (24 PAŹDZIERNIKA) POPOŁUDNIE ZORGANIZOWANO JUBILEUSZOWY KONCERT. NIE ZABRAŁO WZRUSZAJĄCYCH WSPOMNIEŃ I PIĘKNEJ MUZYKI.



Fot. Edyta Kocyla-Pawłowska

Honorata Cybula (z bukietem) jest dyrygentką Cameraty od 1993 r.

**G**rupa entuzjastów śpiewu w 1986 r. postanowiła stworzyć zespół chórny. Przekonali do swego pomysłu kilka kolejnych osób i tak powstał chór Camerata. Kilka z tych osób nadal śpiewa w chorze, który właśnie ukończył 35 lat. Pierwszą dyrygentką – nieduzego jeszcze zespołu – została Alicja Szymańska. Tę rolę pełniła do 1993 r. Po niej dyrygenturę przejęła Honorata Cybula. Chór prowadzi do tej chwili. „Formacja wokalna, tworząca szlachetny profil kultury muzycznej” – tak zespół określił współprowadzący koncert jubileuszowy Mariusz Gołębowski. Drugą prowadzącą była Aleksandra Jabłońska, tworząca muzyczny duet

(a od niedawna trio) PARA z Jakubem Cybulą, synem dyrygentki (który podczas koncertu realizował dźwięk). Zresztą nie tylko na scenie, a i w życiu prywatnym ta PARA stanowi parę. To zresztą nie koniec wątków osobistych, bo przecież Wojciech Cybula, mąż dyrygentki, śpiewa w chorze od 29 już lat.

#### Nie tylko po polsku

Chór muzykował w świątyniach, szkołach, szpitalach, domach pomocy społecznej, urzędach czy... zakładzie karnym. Uświęcał uroczystości religijne i święta państwowe. Występuje w Ilawie, gminie Ilawa, całym

powiecie, regionie i kraju. A także za granicą. Łącznie – w 15 krajach, w tym na Litwie, w Czechach, Hiszpanii, Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Szwecji i Szwajcarii. W kilku gościli kilkakrotnie. Śpiewali także w językach obcych, nawet katalońskim czy niderlandzkim. Wielokrotnie uczestniczyli w festiwalach chórnych, często z sukcesami. Na przykład w 1998 r. Camerata wyśpiewała pierwsze miejsce na Ogólnopolskim Turnieju Chórnych Legnica Cantat. W kolejnych latach chór uzyskał pierwsze miejsca w wielu konkursach chórnych, na



Magdalena Kawala

przykład trzykrotnie na Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Religijnej w Ru-

mii. Niezwykłą nagrodą był Miecz Juranda na Ogólnopolskim Turnieju Chórów

w Spychowie. Dodatkową nagrodą był sływ kajakowy Krutynią, z czego oczywiście chórzyści skorzystali.

#### Dyrygentka wszystko ogarnia

Bardzo często chór występuje w towarzystwie orkiestr i zespołów instrumentalnych (także spoza kraju) oraz innych chórów. A wszystko spina, ogarnia i ton nadaje Honorata Cybula, jak to określono podczas koncertu jubileuszowego. To zacne grono od 2002 r. stanowi stowarzyszenie. W zarządzie od początku zasiadają: Marian Waruszewski – prezes, Wojciech Cybula i Leszek Zimmnicki.

– JA JESTEM OD PRACY ARTYSTYCZNEJ, A PAŃSTWO OD CAŁEJ POZOSTAŁEJ, KTÓREJ NIE WIDAĆ NA PIERWSZY RZUT OKA, ALE TO DZIĘKI NIEJ CHÓR ISTNIEJE – MÓWIŁA H. CYBULA ZE SCENY.

Podczas koncertu wspomniano te 35 lat, które wielu chórzystów spędziła razem. W Cameracie występowało przez te lata 236 osób. Aktualnie – ponad 40 osób. Są przedstawicielami różnych zawodów, mają od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Jak to powiedziała Aleksandra Jabłońska: – Różni ich wiele, a łączy jeszcze więcej. Są rodziną... chórna.

#### 700 koncertów w (prawie) 35 lat

Chórowi towarzyszył zespół instrumentalny w składzie: Tymoteusz Ławrukajtis na



Ireneusz Paliński śpiewa w Cameracie od 14 lat



Jedne z najmłodszych chórzystek



# WZRUSZENIA, KWIATY I MUZYKA



Chór wystąpił na scenie 700 razy



Czy deszcz, czy śnieg, zawsze są na próbach, mimo że dojeżdżają z Kisielic: Wojciech Wyganowski (na zdjęciu), Jadwiga Wyganowska oraz Roman Adamski

klawiszach, Paweł Królikowski na kontrabasie, Piotr Królikowski na perkusji. Jako solistki na skrzypcach grały chórzystki: Monika Burza i Magdalena Kawala. W repertuarze tego wieczoru znalazły się utwory muzyki rozrywkowej, klasycznej, a także ludowej - w aranżacji jazzowej.

Do roku 2020 chór dał aż 700 koncertów! A potem nastąpiła 1,5 roczna przerwa spowodowana pandemią koronawirusa. Chór ma na koncie wiele utworów, którym poświęcił wiele godzin pracy. Nie wszystkie jednak udało się zarejestrować na płytach, głównie ze względów finanso-

wych. I tu podczas koncertu nastąpił ukłon w stronę obecnych na widowni władz miasta, gminy i powiatu. Dziękowano władzom za wsparcie, parafiom i kościołom za możliwość występowania, a dyrektorki SP1 w Iławie w osobie Beaty Niksy-Żubertowskiej za możliwość ćwiczenia w budynku szkoły. I w drugą stronę - życzenia i gratulacje składali m.in.: burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski, przewodniczący rady miasta Michał Młotek, wójt gminy Iława Krzysztof Harmaciński, wspomniana dyrektor SP1, dyrektor Iławskiego Centrum Kultury Lidia Miłosz czy dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lasecznie Grażyna Piękos. Przybyli także byli chórzyci: Marek Józefowicz, który sam jest dyrygentem lubawskiego chóru Appasjonata, oraz Jan Sarnowski, przewodniczący rady miasta w Lubawie, dawniej nauczyciel muzyki, który w Cameracie śpiewał przez 18



Hanna Uścińska - w chorze od 28 lat

lat, a do dziś odwiedza chór jako św. Mikołaj wokolicy miokolajek.

Wszyscy chórzyci otrzymali po jednej różę. Wczytywano ich nazwiska w kolejności

stażu w zespole. I tak najstarsi stażem chórzyci to: Justyna Gołębiowska, Adam Janowski i Henryk Witkowski, którzy w zespole śpiewają od 35 lat! Odrobinę krócej

w Cameracie są: wspomniany W. Cybula, Leszek Zimmnicki, Hanna Uścińska, Henryk Parulski, Maria Kanterewicz-Gurzyńska (po 28 lat).

Edyta Kocyla-Pawtowska

REKLAMA



Honorata Cybula dyrygentka Chóru Camerata z Burmistrzem Iławy Dawidem Kopaczewskim

**Z okazji jubileuszu 35-lecia działalności Chóru Camerata wszystkim członkom chóru przekazują serdeczne gratulacje.**

Od trzydziestu pięciu lat reprezentują Państwo Iławę na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej.

Zdobyte nagrody i wyróżnienia oraz uznanie publiczności to najlepsze dowody na to, że we wszystkie występy wkładają Państwo całe swoje serce.

W imieniu swoim i wszystkich mieszkańców Iławy serdecznie dziękuję za te wszystkie lata, za pasję i ogromne zaangażowanie w promowanie Iławy, życząc jednocześnie dalszych sukcesów artystycznych i pomyślności w życiu osobistym.

**Burmistrz Miasta Iławy  
Dawid Kopaczewski**



Od 28 lat w Cameracie. Od lewej: L. Zimmnicki, M. Kanterewicz-Gurzyńska, H. Parulski, W. Cybula. Drugi od lewej M. Waruszewski (27 lat)



# DWA DNI ŚPIEWANIA GOSPEL

Jak śpiewać gospel? Przez dwa dni pod okiem wokalistki Olgi Szomańskiej uczyli się tego ławianie i goście z całej Polski. Warsztaty zakończyły się galowym koncertem przed ławską publicznością. U boku dorosłych wystąpiły także dzieci.

**W**arsztaty gospel, zorganizowane przez Iława Gospel Singers (IGS), trwały dwa dni. Prowadziła je Olga Szomańska, wokalistka i aktorka (znana m.in. z serialu „M jak miłość”). Do Iławy zjechali się goście z całej Polski, by uczyć się śpiewu w stylu muzycznym, którego teksty mają charakter chrześcijański. Chór warsztatowy liczył aż 70 osób. Także sporo dzieci było chętnych, by wspólnie pośpiewać. Finałowy koncert odbył się niedzielnego wieczora (3 października) w hotelu Tiffi. Chórem dyrygował Michał Wróblewski. Główną wokalistką była Olga Szomańska. Wokalistom akompaniował zespół

instrumentalny w składzie: Marcin Sawicki, Michał Lewandowski, Robert Tokarski i Wojciech Olszewski.

– Pracowaliśmy we wspaniałej atmosferze – o dniach warsztatowych mówiła współzałożycielka chóru IGS, Magdalena Wróblewska. – Bawiliśmy się świetnie, a teraz wy nie krępujcie się tańczyć, klaskać, bo ta muzyka wywołuje emocje – zwróciła się do publiczności. A tej zgromadziło się sporo. I za namową chórzystki często wstawała z krzeseł, bujając się wrytm muzyki, klaszcząc i śpiewając. To już trzecie warsztaty zorganizowane przez Iława Gospel Singers. Podczas poprzednich gościem był m.in.: Colin Williams, wokalista z Wielkiej Brytanii.

Edyta Kocyła-Pawłowska





# STUDENCI - SENIORZY ROZPOCZĘLI NAUKĘ

Ponad 270 seniorów zrzeszonych wokół Uniwersytetu III Wieku w Iławie rozpoczęło nowy rok akademicki. Będą spotykać się co tydzień i uczyć nowych rzeczy.



Ryszard Ławrynowicz, prezes stowarzyszenia Uniwersytetu III Wieku



**B**yliśmy już spragnieni bezpośredniego kontaktu – zauważyliśmy podczas inauguracji prezes stowarzyszenia Uniwersytetu III Wieku, Ryszard Ławrynowicz. Studenci – seniorzy wysłuchali utworu Gaudeamus Igitur w wykonaniu chóru Vivat, składającego się z członków stowarzyszenia.

Jeszcze przed inauguracją przyjmowano zapisy w gro- no studentów, więc jest ich już na pewno więcej, niż 272 dotychczasowych. – Utrzymujemy się ze składek wy- no-

szących 35 zł za semestr, ale coraz częściej otrzymujemy dofinansowania od samorządów na zadania publiczne – z dumą mówi prezes Ławrynowicz.

– Jesteśmy mile zaskoczeni tak dużą frekwencją, ale to chyba „zasługa” pandemii, która spowodowała, że bardzo nam do siebie było tęskno – mówili nam ci seniorzy, którzy od lat uczestniczą w zajęciach Uniwersytetu. Czyli niektórzy już od 15 lat! Pierwsze spotkanie odbyło się bowiem w 2006 r. Aktualnie Uniwersytet to nie tylko wykłady, ale

też sekcja żywego słowa, teatralna, rękodzielnicza, nauki języków, komputerowa.

Studenci wyjeżdżają wspólnie nawet za granicę. Natomiast jeśli chodzi o wyprawy po Polskę, największym zainteresowaniem cieszą się te do teatru.

Grupa teatralna Arlekin przygotowuje się do kolejnego widowiska bożonarodzeniowego. – Na szczęście próby odbywają się na żywo – cieszą się aktorki – studentki. Wykłady w trybie on-line nie cieszyły się zbyt dużą popularnością.

– Uniwersytet trzyma się dobrze – cieszy się Ryszard Ławrynowicz. – Aktywizujemy starszych, kształcimy, propagujemy kulturę i dobre obyczaje.

– Życzę, byście rośli w siłę – podczas inauguracji, która odbyła się wyjątkowo w SP1, mówił burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski. – Włożyliście lata pracy w to, by Uniwersytet tak wyglądał. (...) jako miasto wspieramy mocno seniorów i staramy się, by żyło się państwu lepiej.

Zaproszony na uroczystość sekretarz gminy Iława

Krzysztof Bądkowski odczytał list gratulacyjny. Wykład inauguracyjny „Problemy i zagrożenia współczesnej cywilizacji” przedstawił dr Henryk Goryszewski, prorektor Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkiewicza. Popołudnie umilili swym występem uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Iławie pod czujnym

okiem i z akompaniamentem Alicji i Wojciecha Szymańskich.

Teraz studenci trzeciego wieku będą się spotykać na cotygodniowych wykładach czwartkowych w swojej siedzibie, czyli auli iławskiej filii plockiej Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkiewicza.

Edyta Kocyła-Pawłowska

## ŚWIĘTOWALI STARSI MIESZKAŃCY IŁAWY

**O**bchody Dnia Seniora odbyły się 9 października w Kinoteatrze „Pasja”. Były życzenia od burmistrza Dawida Kopaczewskiego, słodkie czekolady i listy, a tak-

że wspólne śpiewanie złotych przebojów podczas występu zespołu Standard z Biskupca. Organizatorem były: Iławskie Centrum Kultury i Urząd Miasta Iława. tekst i fot. eka





# SĄ PIERWSZE PRZY NARODZINACH.

ZESPÓŁ SZKÓŁ, KSZTAŁCĄCY POŁOŻNE I PIELEŃNIARKI, ISTNIAŁ PRZEZ DZIESIĘĆ LAT. CHOĆ PLACÓWKI JUŻ DAWNO NIE MA, WSPOMNIENIA SĄ ŻYWE. NA ZŁOCIE (PO LATACH OD UKOŃCZENIA SZKOŁY) PODZIELIŁY SIĘ NIMI ABSOLWENTKI, W WIĘKSZOŚCI NADAL PRACUJĄCE W ZAWODZIE.

**T**ylu położnych w jednym miejscu jeszcze nie widzieliśmy! Spotkały się właściwie bez okazji, z potrzeby serca. Łączy je wiele: przede wszystkim ukończenie Medycznego Studium Zawodowego w Iławie, wydział położnictwa. Poza tym: troska o pacjentkę, empatia i to, że są znane w Iławie i okolicy. Od lat bowiem stanowią trzon obsługi położniczej oddziału ginekologiczno-położniczego iławskiego Szpitala Powiatowego i kto



Absolwentki wydziału położnictwa spotkały się w tak liczny gronie po raz pierwszy od ukończenia szkoły

rodził lub odwiedzał rodzącą – po prostu musi je znać! Zespół Szkół Medycznych, którego częścią była ich szkoła, został utworzony 1 września 1979 r. Szkołę utworzono przy ogólniaku, czyli Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Iławie. Dyrektorem był wówczas Aleksander Mądry. To m.in. dzięki jego staraniom – oraz ówczesnego dyrektora szpitala Franciszka Stanibudy – w strukturach szkoły powstało pięcioletnie liceum medyczne dla pielęgniarek oraz dwupółletnie studium dla położnych. Kadra pedagogiczna składała się z posiadających wyższe wykształcenie medyczne pielęgniarek, położnych oraz lekarzy specjalistów: ginekologii i położnictwa, chirurgii, pediatrii, interny, psychiatry, magistrów farmacji oraz mikrobiologii.

## Spadła z nieba

W ówczesnych czasach studium było pierwszą i jedyną szkołą pomaturalną w Iławie. Zapotrzebowanie na kadry medyczne było ogromne, stąd pomysł powołania do życia placówki. Od powstania szkoły co roku tworzone jeden ciąg klas liceum medycznego. Klasy składały się średnio z 28 uczennic (co dawało w sumie ok. 150 uczennic) oraz jeden ciąg słuchaczek studium medycznego, liczący ok. 22 osoby w klasie (łącznie ok. 64 słuchaczki). Od 1995 r. działało także czterosemestralne pomaturalne studium pielęgniarstwa. Szkoły medyczne dysponowały internatem, specjalistycznymi pracownikami. Uczennice musiały zakładać strój pielęgniarstwa.

Ktoś musiał tym wszystkim zarządzać. I to nie było kto! – Spadłam dyrektorowi Mądrymu z nieba. Tak po-

wiedział – wspomina w rozmowie z nami Elżbieta Nalewajko, wieloletnia dyrektorka Zespołu Szkół Medycznych. – Pochodzę z Ostrołęki. Wyszłam za mąż za ostródzianina i szukałam pracy. Miałam dobrą pracę jako położna, ale w byłym woj. łomżyńskim. Od ówczesnego przełożonego, ginekologa-położnika o nazwisku Radosław Rytel, usłyszałam: „Dziecko, ty się marnujesz. Powinnaś się dalej uczyć”. A ja obsługiwałam całą gminę, wszystkie porody. W tym domowe, w łazience, nad wanną, nad wiadrzem nawet... co pod koniec lat 70. było wyjątkowe – wspomina.

I tak młodzianka Ela została nauczycielką, kierownikiem szkolenia praktycznego i dyrektorką nowo utworzonej placówki. Szanowaną i podziwianą do dziś, dodajmy. To jedna z inicjatorek sobotniego (16 października) spotkania

położnych. Od swoich byłych uczennic dostała w sobotę kartki z podziękowaniami, kwiaty i upominki. Dzieliły się wspomnieniami, oglądając przyniesione zdjęcia.

Przy okazji pani Elżbieta chwaliła się swoją najnowszą zdobyczą, książką Marii Stachurskiej „Położna”: – Autorka to teściowa piłkarza Roberta Lewandowskiego. Pisze o swojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej, uwięzionej w Auschwitz położnej. Przyjechała tam ponad trzy tysiące porodów, zatrudniona przez doktora Mengele. Ona przyjmowała dzieci na świat, a Niemki zatrudnione tam również, topiły je i wyrzucały obok baraku. Przeżyło 10 procent dzieci – pani Elżbieta przejęta opowiadała nam treść książki. Przejęta, bo dla niej nie do pomyślenia jest tak bezduszne zachowanie, jednocześnie pełna jest podziwu dla odwagi polskiej legendarnej

położnej. Jej imię nosi szkoła, którą pani Elżbieta zakładała w Wysokiem Mazowieckim, w województwie łomżyńskim. To wyjaśnia jej sentyment do lektury. – Kiedy zobaczyłam tę okładkę woknie wystawowym w Lubawie, musiałam ją mieć! – opowiada z uśmiechem. – Czuję się przecież położną z krwi i kości.

## Przyjęty na świat mnóstwo dzieci

Na spotkanie zjechały położne mieszkające obecnie głównie w Iławie, choć nie tylko. Teresa Marczak-Sienkiewicz mieszka w Mrągowie. Wykształciła się w Iławie, bo, jak mówi, poleciono jej tę placówkę. Studium ukończyła w 1983 r. Pracuje w zawodzie. W tym samym roku naukę skończyła Alina Szewczak (z domu Bieńkowska) z Reszla. – To niesamowite, jak my się zmieniłyśmy przez te wszyst-



Oby do emerytury - mówi Violetta Matuszewska (z lewej)



Elżbieta Nalewajko - nauczycielka, kierownik szkolenia praktycznego i dyrektorka w jednym



Wiele z położnych nadal pracuje, choćby w iławskim szpitalu



# POŁĄCZYŁA JE SZKOŁA



Bliska współpraca z personelem szpitala owocowała intensywnymi praktykami zawodowymi

kie lata – mówi ze śmiechem. – Zresztą my... zmieniłyśmy się malutko. Ale za to metody stosowane w położnictwie – bardzo! – mówi ze śmiechem.

Niektóre panie nie widziały się od dekad. Inne pracują razem lub obok siebie. Wśród nich są także emerytki. Przez lata od ukończenia szkoły każda z nich odebrała setki porodów. Dlatego te twarze kojarzy wielu mieszkańców – nie tylko Iławy.

Spotkanie, na które zaproszono także Gazetę Iławską, odbyło się w Starym Tartaku i było zorganizowane w bardzo krótkim czasie. – Dlatego już teraz zapowiadamy, że chcemy widywać się częściej i zaprosimy więcej koleżanek ze szkolnej ławy – mówi Krystyna Copa, która położną oficjalnie stała się w 1983 r. Z jej rocznika przybyło sporo koleżanek. Dużo było także tych, które kończyły studium

w 1993 lub 1984 r. – To już tyle lat w zawodzie! – mówi

Anna Okuniewicz (z domu Lewicka), patrząc z dumą na koleżanki. Sama już od lat nie przyjmuje porodów, choć pozostała blisko medycyny – od jej administracyjnej strony. Wciąż pracuje bowiem w Szpitalu Powiatowym im. Władysława Biegańskiego w Iławie. – Niestety, wiele dziewczyn, które z nami kończyły szkołę, już nie pracuje w ogóle w zawodzie medycznym – zaznacza Dorota Misztal z Iławy, od początku drogi zawodowej pracująca w ostródzkim szpitalu. Byłyśmy bardzo młode, gdy wybierałyśmy zawód, to może być przyczyna – dodaje. I obiecuje, że kolejne spotkanie zabierze więcej koleżanek – absolwentek.

– A ja się z Dorotą nie zgodzę – mówi ze śmiechem Violetta Matuszewska, która pracuje w Iławie, i w Ostródzie. – Mój

rocznik, kilka przede mną i kilka za mną, jak przyszły do pracy, tak się swoich miejsc trzymają. Oby do emerytury – śmieje się. – Ana emeryturze już niedługo będzie większość z nas – szepcze i puszcza oko pani Violetta. – To właśnie o mnie mówisz, ja już za rok – mówi Ewa Macias. – Pani Ela wprowadziła nas w zawód i spotykamy się właściwie prawie na emeryturze. Czas leci – dodaje pani Ewa, która przez wiele lat była iławianką, a obecnie mieszka w Jamielniku (powiat nowomiejski).

Ich wydział istniał dziesięć lat. Kiedy pierwsze z nich go pokończyły i poszły do pracy, na praktyki przyjmowały młodsze koleżanki, które właśnie zaczynały tę samą szkołę. Jedną z tych dzielących się wiedzą podczas praktyk była Anna Okuniewicz.

Szkoła dla położnych miała w sobie wiele wyjątkowości.

Tak, jak cudem są narodziny dziecka, tak w tym zawodzie mogą pracować tylko wyjątkowe osoby. Szkoła je przyciągała. Niektóre absolventki zostały na dłużej, jak Wanda Maliszewska (z domu Rybińska). To iławianka, która po skończeniu szkoły w 1983 r. pracowała w niej jako nauczycielka zawodu. Podobnie było z Teresą Nadarzyńską (rocznik 1987). Wśród absolwentek jest też Barbara Chojnowska, położna rodzinna, która wielokrotnie gościła na naszych łamach, także jako osoba, która sześć lat temu zajęła drugie miejsce w województwie w ogólnopolskim konkursie „Położna na medal”.

## Cud narodzin

„Dziękujemy za (...) pokazanie nam, jak wspaniały może być nasz zawód, ale jednocześnie trudny, wymagający i odpowiedzialny. (...)



dziękujemy za słowa (...), które z każdym dniem dodawały nam wiary w to, że cud narodzin może być naszym udziałem (...), za codzienny przykład, jak być mądrym i dobrym człowiekiem, jak kochać ludzi, bo bez tego nie można wykonywać naszego zawodu” – to treść podziękowań, które podczas spotkania trafiły prosto w serce wzruszonej Elżbiety Nalewajko.

Zespół Szkół Medycznych został zlikwidowany w 2001 r. decyzją ministra o likwidacji szkół medycznych i przeniesieniu nauki na etap szkolnictwa wyższego w systemie licencjackim i magisterskim. O tej zmianie położne dziś nie wypowiadają się pochlebnie. – U nas stawiano na praktyki – mówią jedna przez drugą. – Warsztat musiał iść w parze z teorią – to, jak mówią, stanowiło przewagę tego systemu kształcenia.

Tekst i fot. Edyta Kocyla-Pawłowska

## Na zlot przybyły następujące absolventki:

**rocznik 1982:**  
Mirostawa Brodowska (z domu Przyniczka) z Lubawy, pracuje w Iławie

**rocznik 1983:**  
Barbara Gołąbek z Bartoszyca  
Halina Włodarczyk (Kirtjo) z Iławy

Wanda Maliszewska (Rybińska) z Iławy  
Eugenia Malinowska (Banacka) z Iławy  
Anna Nazaruk (Smarz) z Iławy  
Katarzyna Zawada z Lubawy (pracuje w Iławie)  
Ewa Mikulicz (Kowalska) z Iławy  
Grażyna Lewandowska (Patalon) z Iławy  
Krystyna Copa z Iławy  
Teresa Marczał-Sienkiewicz z Mrągowa  
Alina Szewczak (Bieńkowska) z Reszla  
Dorota Małyska z Iławy

**rocznik 1984:**  
Violetta Matuszewska (Żołnowska) z Iławy  
Ewa Macias (Kasprowicz) z Jamielnika (dawniej Iława)  
Anna Okuniewicz (Lewicka) z Iławy  
Małgorzata Haska z Iławy

**rocznik 1987:**  
Teresa Nadarzyńska z Iławy

**rocznik 1989:**  
Dorota Misztal z Iławy (pracuje w Ostródzie)

**rocznik 1993:**  
Beata Woźnica z Iławy  
Barbara Chojnowska (Lukwińska) z Iławy  
Beata Dudzińska (Jadeszko) z Ostródy  
Anna Holewska (Domrzańska) z Grudziądza  
Ewa Rudzińska (Zakrzewska) z Iławy



Krystyna Copa (z prawej) to jedna z inicjatorek spotkania



Niektóre absolventki zostały w szkole na dłużej, ucząc zawodu młodsze koleżanki



# ICH ZDJĘCIE ZDOBYŁO BLISKO 2500 GŁOSÓW!

**GMINA SUSZ**\\ KGW Gaudy stanęło na podium w konkursie promującym szczepienia przeciwko Covid-19. Zorganizowało mobilny punkt szczepień podczas Pikniku Napoleońskiego przy świetlicy wiejskiej w Kamieńcu.

Celem konkursu była promocja szczepień przeciwko Covid-19. – Dziękuję wszystkim Kołom Gospodyń Wiejskich, które zorganizowały Festyny #SzczepimySię z KGW oraz wzięły udział w Konkursie. Serdecznie gratuluję zwycięzcom. Włączenie się w akcję promocji szczepień to przejaw obywatelskiej odpowiedzialności. Konkurs pokazuje, że nowoczesne formy zaangażowania społecznego nie są Kołom Gospodyń Wiejskich obce – powiedziała sekretarz stanu, pełnomocnik Rządu ds. lokalnych inicjatyw społecznych Anna Gembicka.

#### Laureaci Konkursu:

Pierwsze miejsce i nagrodę w wys. 25 tys. zł zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Korpusach z woj. wielkopolskiego.

Drugie miejsce i nagrodę w wys. 15 tys. zł – Koło Gospodyń Wiejskich „Gaudy” w Kamieńcu z woj. warmińsko-mazurskiego.

Trzecie miejsce i nagrodę w wys. 15 tys. złotych – Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich w Sławsku z woj. wielkopolskiego.

Nagrody w wys. 5 tys. złotych za zajęcie miejsc od 4. do 10. otrzymały następujące Koła:

4. KGW Goworowo z województwa mazowieckiego;

5. KGW w Nowej Rozdrance „Wrzos” z województwa podlaskiego;

6. KGW w Uścieńcu Kolonii - Zabieniec Stary z woj. mazowieckiego;

7. KGW w Sancygniowie z woj. świętokrzyskiego;

8. KGW „Malinowe Usta” Kęczewo z woj. mazowieckiego

9. KGW w Przylesiu „Liderki” z woj. opolskiego;

10. KGW w Bieśniku „Bieśniczanie” z woj. małopolskiego;

Nagrodę w wysokości 1500 zł otrzymały Koła Gospodyń Wiejskich, które zajęły rankingowo pozycje od 11 do 100. Pełna lista laureatów znajduje się na stronie [\[mysiekgw.pl\]\(http://mysiekgw.pl\) \(inf. MRiRW\). W dalszej części tekstu rozmawiamy z członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich „Gaudy” w Kamieńcu, które zdobyło drugie miejsce w konkursie.](http://www.szczepi-</a></p>
</div>
<div data-bbox=)

>>> Koło Gospodyń Gaudy powstało w 2019r., skupia w swoim gronie 20 aktywnych pań w różnym wieku. Nazwa koła pochodzi od malowniczego Rezerwatu Przyrody Jezioro Gaudy. Koło jest młodą organizacją, więc odkrywa dopiero swoje talenty. Na razie najlepiej wychodzi im gotowanie. Okazuje się, że poza gotowaniem, mają oko i zmysł do fotografii.

#### Zdjęcie w pałacu Napoleona

W ramach akcji promującej szczepienia przeciw Covid-19, KGW Gaudy zorganizowało mobilny punkt szczepień podczas Pikniku Napoleońskiego przy świetlicy wiejskiej w Kamieńcu. Kamieniec to miejsce szczególne, tam znajdują się ruiny pięknego pałacu, który powstał w XVIII wieku i był we władaniu rodziny Finkenstejnów, która także była właścicielem m.in. Ławy. Przez dwa miesiące w pałacu w Kamieńcu mieszkał Napoleon z panią Walewską. Było tam tyle pokoi, ile dni w roku. Nazywano go wschodniopruskim Wersalem. 22 stycznia 1945 roku pałac spalili radzieccy żołnierze. Dziś w Kamieńcu ruiny są piękną atrakcją turystyczną i tłem do sesji zdjęciowych czy filmów. I właśnie to wyjątkowe miejsce postanowiły wykorzystać panie z KGW Gaudy.

– Jest Kamieniec, był Piknik Napoleoński, postanowiłyśmy to wykorzystać, zrobić zdjęcie właśnie na tle ruin pałacu i wziąć udział w konkursie na najładniejsze zdjęcie w akcji #szczepimy się – mówi przewodnicząca Koła Anita Karasińska – Jesteśmy młodym Kołem, zaledwie dwuletnim. Udział w konkursie to dla nas forma promocji, pokazania się. Lubimy rywalizację, a atrakcyjna nagroda



w konkursie była dodatkową mobilizacją – dodaje.

I udało się! Panie z KGW Gaudy zajęły 2. miejsce spośród 140 zgłoszonych. Ich zdjęcie zdobyło blisko 2500 głosów! – Jesteśmy zaskoczone i bardzo szczęśliwe. Dziękujemy za wszystkie głosy – mówi pani Anita.

#### Chcemy inwestować w rozwój

Panie z KGW Gaudy nieustannie rozwijają się i odkrywają swoje nowe talenty. Wiadomo, że potrafią mistrzowsko gotować, mają oko do fotografii. – Edukacja, rozwój – na to stawiamy i w to chcemy zainwestować wygraną. Chcemy brać udział w warsztatach, rozwijać się, odkrywać nowe pasje – mówi Anita – W najbliższym czasie chcemy jechać na warsztaty z przygotowania stroików świątecznych czy nagrobnych. Pomysłów jest wiele, energii do działania nam nie brakuje.

To widać, Koło aktywizuje lokalną społeczność z Kamieńca, współpracując z miejscową szkołą, parafią i gminą Susz. Panie zorganizowały w 2019r. m.in. Dzień Seniora, rozpoczęcie i zakończenie lata, Andrzejki. Działają też proekolo-

gicznie uczestnicząc w akcji Sprzątania Świata. Choć rok 2020 r. był trudny ze względu na zakaz spotkań, to panie nie straciły zapału. W 2021 roku sukcesów przybywało, a lista inicjatyw w udziale Pań także jest imponująca.

– Zorganizowałyśmy festyn rodzinny, wspierałyśmy zawody CROSS RUN RACE podczas których karmiłyśmy zawodników i rozgrzewałyśmy herbatą. Upiękliśmy różne słodkości i wszystkie zebrane pieniądze przekazałyśmy dla Nikosia podczas charytatywnej akcji. Tradycyjnie gościliśmy pielgrzymów w drodze na Jasną Górę – opowiada przewodnicząca Koła Anita Karasińska – Na wspomnianym historycznym pikniku pn. „Napoleon w Kamieńcu” oprócz punktu szczepień, zaprezentowałyśmy nasze wyroby. To było dla nas pierwsze tak wielkie wyzwanie, aby móc zaprezentować się na tak wielką skalę imprezy. Dałyśmy radę i jesteśmy z siebie mega dumne.

Warto wspomnieć o cudownym wieniec dożynkowym, który zdobył 3. miejsce podczas dożynek gminnych. To piękny przykład współpracy i siły KGW Gaudy, kobiet, które potrafią społeczność jednoczyć i zachęcać do wspólnego działania. W ramach zajęć świetlicowych dzieci zobaczyły jak wyplatany jest wieniec dożynkowy, wykonały piękne ozdoby wienecowe używając wyłącznie różnych rodzajów zbóż, nasion, kwiatów. Ozdoby te znalazły się we wieniec.

– Wszystko co robimy upewnia i umacnia nas w tym, że chcemy i potrafimy. Motywuje nas do tego byśmy nie spoczywały na laurach, lecz żebyśmy działały nadal, jeszcze więcej, jeszcze lepiej, ale przede wszystkim wspólnie. Dziękujemy serdecznie wszystkim za oddanie głosu na nasze zdjęcie oraz za wspieranie naszych działań – podsumowuje przewodnicząca KGW Gaudy.

Alina Laskowska





# CZY IŁAWSKIE INDYKI URATUJĄ ŚWIĄTECZNY BRYTYJSKI STÓŁ?

**GOSPODARKA** \ \ \ Liczba indyków hodowanych na Wyspach Brytyjskich spadła o 20 procent. Skąd wziąć mięso? Z Polski! Rozmowy w tej sprawie prowadzi Ministerstwo Rolnictwa. Rolnicy – nie tylko z powiatu iławskiego – nie wierzą jednak w powodzenie tej misji i masowo rezygnują z hodowli indyków.

**N**a brytyjskich farmach z powodu brexitu brakuje rąk do pracy, więc liczba hodowanych tam indyków spadła o milion sztuk, czyli o 20 procent. A tymczasem Brytyjczycy nie wyobrażają sobie Bożego Narodzenia bez dania z pieczonego indyka. Skąd więc wziąć to mięso? Z Polski i Francji. Te deklaracje Richarda Griffithsa, dyrektora generalnego British Poultry Council, cytuje brytyjski dziennik Financial Times.

– Gdybyż to było takie proste – komentuje dla Gazety Iławskiej Beata Mazurkiewicz-Ignaczak, prezes Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur, która od 10 lat hoduje indyki w Nowym Mieście Lubawskim. Temat jest bardzo złożony. – Jako hodowca nie ingeruję w to, co ubojnia, do której sprzedam mięso, z nim potem zrobi i gdzie je sprzeda.

## „W tej chwili nic nie zarabiamy”

Prezesa dodaje, że zaledwie od dwóch tygodni Polska jest krajem wolnym od ptasiej grypy. – Mamy bieżą-

cy kontakt z Krajową Radą Drobiarstwa, która faktycznie próbuje negocjować z Wielką Brytanią.

**BRYTYJCZYCY SĄ SKŁONNI PRZYSTAĆ NA KUPNO NASZEGO MIĘSA, ALE ZA PODJĘCIEM TEJ DECYZJI STOI SZEREG CZYNNIKÓW, NA KTÓRE HODOWCA W OGÓLE NIE MA WPŁYWU – RELACJONUJE B. MAZURKIEWICZ-IGNACZAK.**

– Jediną siłą sprawczą ma Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi – podkreśla – pytanie więc, w jaki sposób tam podejść do tego tematu. Zakładając nawet, że ministerstwo jest przychylne, zadajemy sobie pytanie, jak to wpłynie na cenę żywca indyczego u nas, u producentów. W tej chwili dokładam po 100-150 tysięcy zł, by zbilansować cykl produkcyjny. Nikt nie jest w stanie tego powiedzieć, czy sprzedaż mięsa do Wielkiej Brytanii wpłynęłaby na to, że zaro-



Beata Mazurkiewicz-Ignaczak, prezes Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur

bimy więcej, bo w tej chwili nic nie zarabiamy – dodaje prezesa. – Proste jest natomiast to, że jeśli mamy nadwyżkę wyprodukowanego mięsa, a Anglia go po-

trzebuje, to wystarczyłyby zasady wolnego rynku – komentuje. – Kluczowe byłoby, żeby wszyscy mogli zarobić, również rolnicy. A wygląda to tak, że sprzedają w po-

niedziałek, a w czwartek się dowiadują, za ile.

## Hodowla indyka się nie opłaca

Właściciele niektórych ferm, z którymi się kontaktowaliśmy, już nie hodują indyków. Ten komfort w obecnej sytuacji, gdy hodowla jest nieopłacalna, mają jednak tylko ci, którzy nie są obciążeni różnego rodzaju zobowiązaniami, w tym kredytami.

– Na dziś sytuacja jest trudna, jeśli chodzi o produkcję drobiu. Jednak rynek jest tak nieprzewidywalny, że nie wiem, czy rynek zbytu w Wielkiej Brytanii w ogóle by nam pomógł – mówi hodowca indyków w Woli Kamieńskiej i Szalkowie (gmina Iława), Daniel Maguda. – Zarabiają spekulanci, pośrednicy, sklepy. A producent – nie. Wręcz odwrotnie, bo my dokładamy do hodowli – dodaje.

Produkcja indyka jest nieopłacalna, bo wstawia się je na znacznie dłuższy czas, niż na przykład kurczęta. – Wszyscy hodowcy redukują wstawienia – mówi Wiesław Kozicki z Kaldun w gminie Iława, wieloletni producent żywca

indyczego. – Cena jest tak nieopłacalna, że nie pokrywa się nawet kosztów produkcji. Wstawienia wrześnie spadły o 40-50 procent – dodaje. Mięso na rynku jeszcze jest dostępne, bo ubojnie utrzymują niskie ceny. – Ale już niedługo, bo ludzi nie stać na wstawienia – mówi producent. – Za kilogram indyczyki w skupie dostajemy 4,80 zł, a koszt wstawienia to 5,50 zł. Ile można dokładać? – zastanawia się głośno pan Wiesław. Mówi, że tylko w maju i czerwcu produkcja była opłacalna. – Jeśli ruszy zbytu na Wielką Brytanię, czy gdzie indziej, to u nas cena też powinna wzrosnąć – ma nadzieję nasz rozmówca. Bez eksportu na rynku lokalnym mamy bowiem nadprodukcję mięsa. Ale też rolnicy nie liczą, że wyeksportujemy miliony sztuk mięsa indyczego. – Indyków nie będzie. We wrześniu w całej Polsce wstawiliśmy około 2,5 miliona sztuk – mówi hodowca z Kaldun. I to mięso będzie gotowe na święta Bożego Narodzenia. Co potem – trudno dziś wyrokować.

Edyta Kocyta-Pawłowska

## „BORYKAMY SIĘ Z NIEDOBOREM KADRY” — PRYZNAJE DYREKTORKA

**POWIAT** \ \ \ Gazeta Olsztyńska na swoich łamach poruszyła ostatnio ważny dla nas wszystkich temat służby zdrowia, a dokładniej braków kadrowych, które w niej występują.

**M**y sprawdziliśmy, jak sytuacja związana z tym zjawiskiem wygląda w szpitalu powiatowym w Iławie.

>> – Poglębiam się kryzys w opiece zdrowotnej. Według raportu OECD „Health at a Glance 2020” na tysiąc mieszkańców mamy w Polsce zaledwie 2,4 lekarza, podczas gdy średnia UE to 3,4. Daje to nam niechlubne ostatnie miejsce względem dostępności lekarzy w całej Unii Europejskiej – mogliśmy przeczytać w Gazecie Olsztyńskiej. – Co jest powodem tak dramatycznych braków kadro-

wych? Po pierwsze, środowisko lekarskie się starzeje, a nowych kadr nie przybywa w szybkim tempie. Po drugie, nawet jeśli uczelnie wykształcą odpowiednią ilość lekarzy, to część z nich i tak wybierze zatrudnienie poza granicami kraju. Według wyliczeń OECD, do połowy 2020 roku w Polsce wykształciło się 23 tys. medyków, którzy zdecydowali się na emigrację – dowiadujemy się z publikacji.

Postanowiliśmy sprawdzić, jak wygląda sytuacja kadrowa w Powiatowym Szpitalu im. Władysława Biegańskiego w Iławie. Czy szpital w Iławie



Szpital powiatowy w Iławie — wejście do SOR

ma problem z obsadą oddziałów, a jeśli tak, to jakich? I czy z tego powodu oddziały są

zamykane? Takie pytania zadaliśmy dyrektorze placówki, Iwonie Orkiszewskiej.

– Problemy kadrowe szpitali są zjawiskiem ogólnopolskim, pandemia jeszcze bardziej obnażyła to zjawisko. Trudności dotyczą szczególnie mniejszych miast i szpitali ogólnych pierwszego i drugiego poziomu zabezpieczenia – mówi Iwona Orkiszewska, dyrektor Powiatowego Szpitala im. Władysława Biegańskiego w Iławie. – Sytuacja w ochronie zdrowia jest dynamiczna, tylko w naszym województwie na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy czasowo zamknięto trzynaście oddziałów szpitalnych. Te kłopoty nie omijają również

naszego szpitala – dodaje dyrektor Orkiszewska. – Także i my zmuszeni byliśmy ograniczyć działalność oddziału chorób wewnętrznych, szczęśliwie było to tylko siedem dni. Aktualnie wszystkie oddziały funkcjonują w normalnym trybie, żaden nie zaprzestał działalności. Borykamy się jednak z niedoborem kadry lekarskiej, przede wszystkim lekarzy chorób wewnętrznych i lekarzy pediatrów, ale też nie omijają nas problemy z personelem pielęgniarskim i położniczym – przyznaje dyrektorka iławskiego szpitala.

zico



# PO 1.000 ZŁ DLA 43 UCZNIÓW

**WYDARZENIA**\\ Gala stypendialna dla najzdolniejszych uczniów odbyła się w iławskim kinoteatrze. Wyróżnionych zostało ponad czterdziestu młodych ludzi, świetnie się uczących i odnoszących sukcesy m.in. sportowe.



Od lewej: Bartosz Zalewski, Jakub Zalewski



Maja Nojman z tatą Stawomirem



Szymon Lorkowski i Maciej Korpalski na scenie z ojcami



Julia Agnieszczak z tatą

**S**typendia burmistrza i rady miasta wręczono w ramach Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży. Galę poprowadziła logopedka ze Szkoły Podstawowej nr 2, Mirosława Bońkowska. Stypendium, każde w wysokości 1.000 zł, otrzymało łącznie 43 uczniów iławskich szkół podstawowych, wczterech kategoriach.

#### Uczniowie nagrodzeni stypendium specjalnym

1. Seweryn Karbowski – SP2
2. Samuel ArmenMkrтчhyan – SP5
3. Norbert Nawrocki – SP3

4. Karol Radzanowski – SP4

#### Uczniowie nagrodzeni stypendium za dobre wyniki w nauce oraz osiągnięcia artystyczne

1. Natalia Gapska – SP1
2. Nell Obrębska – SP4
3. Lena Standarska – SP5
4. Agata Wrzosek – SP4

#### Uczniowie nagrodzeni stypendium za osiągnięcia w nauce

1. Amelia Cieszevska – SP5
2. Marek Czajkowski – SP1
3. Oliwia Korpalska – SP4
4. Zofia Kozibska – SP5
5. Zofia Kwietko – Bębnowska – SP1

6. Alicja Markowska – SP4
7. Aleksandra Paczkowska – SP4
8. Joachim Pokorski – SP5
9. Aleksandra Przepiórska – SP2
10. Bartosz Stefaniak – SP2
11. Jagna Szapiel – SP4
12. Patryk Szczecina – SP2
13. Maksym Wiśniewski – SP5
14. Oliwia Wołowicz – SP1
15. Miłosz Zakrzewski – SP5

#### Uczniowie nagrodzeni stypendium za dobre wyniki w nauce oraz osiągnięcia sportowe

1. Julia Agnieszczak – SP2
2. Jakub Baran – SP4
3. Adam Cieszevski – SP5
4. Wojciech Klonowski – SP4
5. Bartosz Kopec – SP4

ze sceny nie tylko rodzicom, ale i dziadkom, ciociom, opiekunom. Podkreślał także rolę kadry pedagogicznej. - Dokładamy jako samorząd cegiełkę, byście mogli realizować swoje plany i marzenia - zwracał się do uczniów, gratulując im chęci do rozwijania pasji, determinacji, kreatywności i przedsiębiorczości.

Bony stypendialne, oprócz burmistrza, wręczał też wiceprzewodniczący rady miasta Andrzej Rykaczewski, wiceburmistrzynie Dorota Kamińska, przewodnicząca komisji oświaty rady miasta Aneta Rychlik oraz Renata Kamińska, dyrektorka Miej-

skiego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli.

Wręczanie bonów w poszczególnych kategoriach przetykane było występami artystycznymi w wykonaniu dzieci i młodzieży. Itak z układem tanecznym wystąpiła (przygotowana przez Lucynę Augustyniak) klasa 2 b z SP4, chór Tęczowe Nutki z SP3, z pokazem tańca hiszpańskiego wystąpiły uczennice z SP1 oraz zespół And Bench z SP5.

Również na dyrektorów miejskich podstawówek czekała niespodzianka w postaci bonu po 1.000 zł. Mają one zostać przeznaczone na zakup pomocy dydaktycznych dla szkół. **Edyta Kocyta-Pawłowska**



Alicja Markowska



Chór Tęczowe Nutki



Natalia Gapska z mamą Anetą



Mirosława Bońkowska

## GABI GRZYWACZ DOCENIONO ZA PLASTYCZNY TALENT

**LUZIE**\\ Uczennica iławskiej Szkoły Podstawowej nr 3 została stypendystką ogólnopolskiego programu stypendialnego dla wybitnie uzdolnionej młodzieży na rok 2021/2022.

**J**ak informuje dyrekcja szkoły, do której uczęszcza Gabrysia, zwana również Gabi, rekrutacja stypendystów odbywała się dwuetapowo i w ramach konkursu wyłoniono „śmietankę” młodych i zdolnych. Gabrysia wielokrotnie uczestniczyła w konkursach plastycznych organizowanych w szkole i poza nią, a także licznych działaniach artystycznych.

W ramach stypendium z Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, uczennica otrzymała wsparcie merytoryczne kadry akademickiej, wyjeździe na plener malarski, będzie uczestniczyła w wielu ciekawych wydarzeniach kulturalnych.

To niejedyny talent Gabrysi. Gra również – z powodzeniem – w tenisa stołowego.



Gabrysia Grzywacz na plenerze malarskim nad Małym Jeziorakiem, 2020 r.



# DIALOG W DZIAŁANIU - ZRÓBMY TO WSPÓLNIE!

Od dawna wiadomo, że biblioteki pełnią ważną rolę edukacyjną. Bibliotekarze to dzisiaj także animatorzy kultury, którzy pozyskują środki zewnętrzne na swoje działania. Po raz kolejny Biblioteka Miejska w Iławie proponuje ciekawe działania aktywizujące lokalną społeczność. Tym razem zaprasza wszystkich chętnych na rozwijające szkolenia, które są organizowane w ramach projektu „Dialog w Działaniu”. Zajęcia odbywać się będą w Iławie w Stacji Jeziorak. Jest to lokal w galerii obok banku, wejście od ul. Królowej Jadwigi. Szkolenia zostały podzielone na cztery panele tematyczne, tj. projekt, dziecko, sztuka i perspektywa.



**PROJEKT** – szkolenie poprowadzą Kinga Groszkowska oraz Dawid Perges – Szkolenie pomaga przekształcić własne pomysły w konkretne projekty edukacyjne, które pozwolą na rozwój lokalnych społeczności. Jeżeli jest coś co chciałbyś zmienić w naszym mieście, to właśnie to szkolenie wskaże ci drogę, od pomysłu - do projektu po jego realizację.

**DZIEŁO** – szkolenie poprowadzą Joanna Sierzputowska oraz Jakub Chejna – Warsztaty artystyczne pobudzające twórcze myślenie. Pozwolą też zajrzeć w głąb siebie i służyć własnemu rozwojowi. To także sposób na oderwanie się od dnia codziennego i pobudzenie kreatywności. Zapraszamy 22 października i 6 listopada.

**SZTUKA** – szkolenie poprowadzą Joanna Bakaluk oraz Zbigniew Izdebski – Podstawy teatralnej ekspresji, ruchu scenicznego i improwizacji. Nauka wyrażania emocji to sposób na ich rozładowanie i pobudzenie swojej otwartości na drugiego człowieka. Początek już 22 października, kolejne zajęcia 8 i 15 listopada.

**PERSPEKTYWA** – szkolenie poprowadzi Mariusz Grossmann – Tematem przewodnim są bariery, które stawia nam otoczenie, ale również te, które stawiamy sobie sami. Warsztaty mają na celu integrację i współdziałanie z osobami niepełnosprawnymi.

Dodatkowo, w listopadzie, czekają na was kolejne wydarzenia – szkolenie z debaty oksfordzkiej oraz panel dyskusyjny na temat partnerstwa. Szkolenia są bezpłatne, uczestnicy dostaną zaświadczenia o przebytych szkoleniach. Informacje o zapisach oraz terminach znajdują się na plakacie.

projekt	dzieło	sztuka	perspektywa
Kinga Groszkowska, Dawid Perges	Joanna Sierzputowska, Kuba Chejna	Joanna Bakaluk, Zbigniew Izdebski	Mariusz Grossmann
<b>SPELNIJ MARZENIA STWÓRZ PROJEKT</b>	23.10.2021 godz. 16.00-18.00	9.11.2021 godz. 17.00-19.00	23.11.2021 godz. 17.00-19.00
<b>ODKRYJ MOCNE STRONY I KREATYWNOŚĆ</b>	22.10.2021 godz. 15.30-18.30	6.11.2021 godz. 10.30-13.30	Stacja Jeziorak
<b>KORZYSTAJ Z GŁOSU I Z EMOCJI</b>	28.10.2021 godz. 17.00-18.30	8.11.2021 godz. 15.30-17.00	15.11.2021 godz. 16.00-17.30
<b>ZAAKCEPTUJ I ZAANGAŻUJ SIĘ</b>	10.11.2021 godz. 13.00-15.00		Stacja Jeziorak

Informacje i zapisy osobiście - w siedzibie biblioteki lub - tel. 89 649 16 18, 89 649 16 33, email:powiat@biblioteka.ilawa.pl



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025



33221lzi-a-M

**NATURA**  
V KONGRES PRZYSZŁOŚCI 2021

**REGION 2030**  
V KONGRES PRZYSZŁOŚCI 2021

**CZŁOWIEK**  
V KONGRES PRZYSZŁOŚCI 2021

**TECHNOLOGIA**  
V KONGRES PRZYSZŁOŚCI 2021

**Zarejestruj się już dziś!**

[www.kongresprzyszlosci.pl](http://www.kongresprzyszlosci.pl)

KongresPrzyszlosci

GRUPA WM  
EUROPE DIRECT Warmia i Mazury  
FUNDACJA INSTYTUT BADAŃ I EDUKACJI SPOŁECZNEJ

1621otbp-J-K



## PRACA

**KIEROWCA** CE, 503-103-703

**KIEROWCA** CE, 503-103-703

**KIEROWCA** CE, 503-103-703

**LEGALNA** praca w Opiece w Niemczech wysokie zarobki tel. 501-409-214

**NML** Zatrudnię pomocnika murarza (dotyczy powiatu nowomiejskiego), zlecę roboty budowlane, 502-558-484

**W** gospodarstwie, 721-718-970

**ZATRUDNIĘ** pracowników budowlanych i murarzy oraz do prac wykończeniowych tel. 506-439-480.

**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie, 501-172-462

## SPRZEDAM

**DREWNO** opałowe, Nidzica, 508-622-314

**GARAŻ** sprzedam, Iława, ul. Smolki, 604-441-554

**GARAŻE** BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

**NML** Nowy rower trójkołowy sprzedam, 606-652-962

**NML** Sprzedam grzejnik PURMO 60cmx100cm w bardzo dobrym stanie w ciągłej eksploatacji, 200zł, 515-611-688

**NML** Sprzedam orzech włoski na pniu, 500-859-080

**PIEC** na ekogroszek, 19kW Zzasobnikiem, sterownikiem, pompą obiegową, 3200zł, 668-291-831

**SPRZEDAM** drewno kominkowe opałowe, kostka sosnowa, transport, 511 989 755

**SPRZEDAM** meble sypialniane, stół+6 krzesła duży kuchenny (Nidzica), 604-294-468

**SPRZEDAM** schodolaz , 660-836-268

**SPRZEDAM** tanio sprzęt pszczelarski, 664-508-674

## KUPIĘ

**KUPIĘ** zabawki z PRL-u, autka na kabel- fiat, polonez, 504-631-626

**SKUP** maszyn rolniczych, budowlanych, ciągników, koparek itp., Tel: 730 750 266

## NIERUCHOMOŚCI

**I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI** GUTKOWSKI; od XXw. Obsługujemy Rynek Krajowy **SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM**, Iława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

**DOM** 120m2 + budynek gospodarczy 25m2 w Ostródzie, szklarnia 25m2, 1900 m2 działki, 793-256-133 kontakt w godz. 18.00-19.00

**DOM** Muszaki zamienię na mieszkanie Nidzicy, do 50m2, 667-767-583

**ELK**, lokal użytkowy 60 m2 z infrastrukturą teletechniczną, w centrum miasta, 509930876

**KAWALERKĘ** do wynajęcia, 3p., Nidzica , 692-011-362

**KUPIĘ** grunty orne lub wydzierżawie, działka może być porośnięta drzewami, 733-324-386 wieczorem

**KUPIĘ** nieruchomości, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

**KUPIĘ** ziemię uprawną (powiat mławski, powiat nidzicki), 501-172-462

**LUBAWA.** Lokal o pow. 180m2 oraz 220 m2 wynajmę, ul. Gdańska, 508-198-171

**MIESZKANIE** 17m2 do wynajęcia długoterminowo Giżycko. 885-346-885

**NAPIWODA** -działka, pow.12-arów z zezwoleniem na budowę -media, 787-310-777

**NML** Mieszkanie do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim (pokój, kuchnia, łazienka), 604-562-972

**NML** Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, łazienka, C.O. automat, opał na rok, mieszkanie wyposażone dla osób b. dzieci, Kurzętnik, 518-934-539

**NML** Domek gospodarczy do wynajęcia, pokój, kuchnia, łazienka, cena do uzgodnienia, Nowe Miasto Lubawskie, 511-079-905

**NML** Sprzedam działkę budowlaną w Mrocźnie 0,27 arów, 518-059-140

**NML** Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

**NML** Sprzedam lub wynajmę powierzchnię magazynową o pow. 460m2 pod hurtownię lub inną działalność gospodarczą wraz z utwardzonym parkingiem w Nowym Mieście Lubawskim, 3000zł+ media, 782-506-555

**NML** Sprzedam mieszkanie w bloku, parter, 70m2, Kurzętnik-Romanowo, 666-100-732

**NML** Sprzedam nieruchomość 0,60ha pod budownictwo mieszkaniowe, uzbrojona+ gaz z podziałem na działki w obrębie Nowego Miasta Lubawskiego, 600-870-853

**NML** Szukam garażu do wynajęcia w Kurzętniku lub okolicach, 606-652-962

**SPRZEDAM** działkę budowlaną o pow.0,12 Uzdowo, 785-541-026

**SPRZEDAM** działki w centrum Działdowa, łączna pow.2tys. m2. Jedna zabudowana, 886-551-965

**SPRZEDAM** mieszkanie w Morągu, ul.Al. Wojska Polskiego, 46 m2, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, tel.602552918

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL**, 503-103-703

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL**; tel 503-103-703

**WYNAJMĘ** kawalerkę w centrum Nidzicy, 601-692-431

**WYNAJMIJ** ziemię pod farmę fotowoltaiczną, 729-911-293

**ZAMIENIĘ** kawalerkę 38m2 z balkonem na większe lub dom do remontu w Nidzicy, 509-918-373

## AUTO-MOTO

**AUTOKASACJA**, skup aut. 506-270-521

**KUPIĘ** Junaka, WFM, OSA, SHL, WSK, motorynka oraz części, 504-631-626

**KUPIĘ** motocykl MZ-ETZ 250, motorower Simson 698-082-959

**NISSAN** Almera 1,5benz., 2001r., opony zimowe, aktualne opłaty, cena: 3200zł, 500-210-208

**NML** Kupię DUŻEGO FIATA 125P, Poloneza, „Malucha”, 698-082-959

**NML** Sprzedam Fiat 126P 1992r., zarejestrowany, opłacony, garażowany, sprawny technicznie 56-474-11-93

**NML** Sprzedam od Fiata 126 felgi 4 sztuki+ koła kompletne 2 sztuki, lusterka 2 sztuki (EL), amortyzatory tylne 2 sztuki mało używane, rozrusznik- sprawny wirnik i elektromagnes, dzwonić w godz. 8.00-17.00, 881-293-809

**SKUP** aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

**SPRZEDAM** komplet opon zimowych 185/65R15 z felgami, 515-246-348

## USŁUGI

**OCZYSZCZALNIE**, szamba, 794-617-449

**PRZEPROWADZKA**- „absolutnie tanio, noszenie. 504-229-798

**ZYCIE** kotłder, 665-434-450

**TRANSPORT**- „absolutnie tanio”. 504-124-110

**TRANSPORT**, przeprowadzki, 729-242-457

**USŁUGI** DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

**ZWIROWNIA/BETONIARNIA** Chrzanowo k/Elku oferuje: żwir(2-16, 16-32), mieszanka (0-31,5mm), piasek, piach płukany, czarnoziem, pospółkę, beton, 87-619-42-66

## RÓŻNE

**EMERYT** lekko niepełnosprawny pozna emerytkę niskiego wzrostu cel towarzyski, 661 704 963

**FOTELE** do busa, wał łukowy, części do IVECO, 606-513-447

**SPRZEDAM** cegłę białą, czerwona i szamotową, 606-513-447

**SPRZEDAM** silnik IVECO, DUHASU, zbiornik paliwa i cegłę, , 606-513-447

**WALKOWNICA** do ciasta-3-fazy piła formatowa REMA, 881-390-339

**WSZYSTKO** z drewna, wykonam schody, altanki, domki letniskowe, itp., 500-077-522

## ZWIERZĘTA

**KUPIĘ** byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

**NML** Szczenięta Beagle sprzedam, 513-852-534

**SKUP** bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

## ROLNICTWO

### zwierzęta hodowlane

! ! Kupię byczki, jałówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

**GĘSI** chowane naturalnie, na wolnym wybiegu, karmione owsem sprzedam. 786-988-240

**KUPIĘ** bydło od 300 do 600kg, 692-411-362

**KUPIĘ** konie rzeźne i hodowlane. 880-606-980, 607-533-266

**KURY** Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

**KURY** Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

**NML** Cielęta sprzedam okolice Nowego Miasta Lubawskiego, 516-181-554

**NML** Sprzedam krowy młode dwie sztuki oraz jedną wysokocielną oraz jęczmień, pszenicę i dwie przyczepy, 600-778-377

**NML** Sprzedam prosiaki, cielaki małe i żartaki oraz krowę, 798-893-034

**NML** Sprzedam prosięta, 503-896-762

## maszyny rolnicze

**NML** Sprzedam (likwidacja gospodarstwa) kombajn Karlik, kultywator, brona 5 polowa dwunastka ciężka, brona chwastownik, widły objętościowe, pompa hydrauliczna do cyklopa, szatkownica elektryczna do kapusty oraz inne sprzęty, 500-859-080

**NML** Sprzedam pług czterosiłkowy Grudziądzki lekki, oś rozrzutnika i skrzynię przekładniową rozrzutnika, 503-925-424

**NML** Sprzedam pług Overum 4 skibowy zagonowy, zabezpieczenia hydrauliczne, 534-600-470

**NML** Sprzedam prasę John Deere 550, pasówka 80/180 wielkość pęka, 12.500zł oraz Bizon ZO58 Rekord 1989r. 42.500zł, 603-382-678

**NML** Sprzedam przyczepe wywrotkę 4,5T, 513-141-837

**SPRZEDAM:WAGĘ** inwentarską, 3-pługi, opryskiwacz, przyczepe dłuźycową, żmijkę do zboża, rozsiewacz nawozu, ciągnik Białorus, wicher, 784-039-985

**UŻYWANE CZĘŚCI** URSUS-ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy; bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki ceny od 100 zł 601-598-983

## ciągniki

**SPRZEDAM** URSUSA, przyczepe, dokumenty, 698-350-754

## produkty rolne

**GRYKA** - kupię, płatność przed odbiorem, 502-217-664

**SPRZEDAM** ziemniaki jadalne, Nidzica, 724-259-595

**SPRZEDAM:ZBOŻA** paszowe. Tel.606-505-511

**ZIEMNIAKI** jadalne Irga, paszowe, sprzedam, (89)645-81-64

## inne

**ŁĄKĘ** ze stawem 3ha, bele siano 100szt. sprzedam, 736-016-580

## LEKARZE SPECJALIŚCI

**PRYWATNY** Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski-specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

GAZETA  
**iławska**

Masz dla nas temat?

Chcesz, żebyśmy napisali  
o Twojej firmie?

☎ 514 800 908 (redakcja) 885 998 192 (reklama)

✉ ilawa@gazetaolsztynska.pl

**www.ilawa.wm.pl**

facebook.com/Gazetallawska



# WOJO RUSZYŁ W POLSKĘ!

**PIŁKA NOŻNA**\\ Mama to była wioślarka, z resztą jest trenerką w Wirze Iława, natomiast tata to zapalony fan piłki. I właśnie po ojcu młody Wojtek odziedziczył w genach miłość do futbolu. Okazało się, że oprócz uczucia ma też do piłki duży talent.

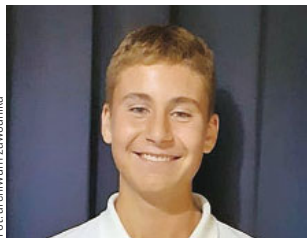
**U**KS Mały Jeziorak co chwila wypuszcza w Polskę kolejnych młodych, zdolnych wychowanków. Praca trenerów iławskiego klubu przynosi wymierne efekty. Niektórzy zarzucają szkoleniowcom z MJ, że piłkarze zbyt wcześnie, w zbyt młodym wieku odchodzą do innych klubów, a przede wszystkim do innych, często dużo większych miast.

Czas pokaże, czy taka polityka jest dobra czy nie. Czy szybki skok na głęboką wodę jest lepszy od trzymania zawodników w piłkarskim „inkubatorze”. Póki co, wychowankowie MJ nie narzekają i w już innych, mocniejszych klubach próbują spełnić swoje marzenie o byciu profesjonalnym piłkarzem.

Bramkarz Antoni Derda jest w Polonii Warszawa, pomocnik Dawid Hinz związał się Jagiellonią Białostok, Konrad Furmański przeszedł jakiś czas temu do FASE Szczecin (Football Academy School of Excellence), a w Wiśle Płock mamy aż trzech chłopaków z MJ: Adama Zaborowskiego, Jakuba Bojara i Bartosza Kozikowskiego.

Do grona młodych-zdolnych, którzy już wyfrunęli z iławskiego gniazda, należy też na pewno środkowy obrońca Wojciech Madej, który od lata 2021 jest zawodnikiem Lechii Gdańsk. Przypomnijmy, że seniorzy klubu z Trójmiasta występują w polskiej Ekstraklasie.

— Do Małego Jezioraka zapisaliśmy naszych obydwu synów: starszego Wojtka i młodszego Mateusza. Obaj trafili początkowo do drużyny



Fot. archiwum zawodnika

Iławianin Wojciech Madej w sierpniu tego roku był na zgrupowaniu kadry narodowej U-15

trenera Tomasza Szpadkiewicza — wspomina Maria Madej, mama piłkarza, w przeszłości wioślarka w Wirze Iława, a obecnie trenerka w tym klubie.

— Mateusz chyba poszedł w mamę i wybrał sport mniej kontaktowy, zdecydowanie bardziej indywidualny, czyli wioślarstwo i trenuje w Wirze.

Niemniej jednak treningi piłki nożnej w Małym Jezioraku dały mu bardzo dużo, także pod kątem rozwoju ruchowego i budowania koordynacji. A Wojtek, tak jak tata, kocha futbol — dodaje dumna mama.

Ba! kto nie byłby dumny z takiego syna: młody Madej (rocznik 2007) został wyartuzony przez skautów Lechii i trafił do jednego z największych polskich klubów piłkarskich, który znany jest z bardzo dobrej pracy z młodzieżą. Do tego otrzymał powołanie do kadry narodowej U-15! Zgrupowanie prowadzonej przez trenera Rafała Lasockiego reprezentacji Polski w tym roczniku odbyło się w dniach 16-19 sierpnia w Szamotułach.

— Inteligencja, charakter i dążenie do celu — trener Tomasz Zakierski nie ma problemu z wymienieniem najważ-



Fot. Mateusz Partyga

18 grudnia 2014, 7-letni Wojtek Madej pozuje nam do zdjęcia w barwach Matego Jezioraka

niejszych cech swojego byłego zawodnika. Te wszystkie zalety przydadzą się Wojowi, jak na Madeja mówili w Małym Jezioraku, w dalszej przygodzie z piłką nożną. A wszystko wskazuje na to, że Madej zostanie w Lechii na dłużej i kto wie — może w przyszłości podpisze profesjonalny kontrakt z klubem z Gdańska.

Obecnie Wojtek gra w drużynie występującej w Centralnej Lidze Juniorów U-15.

— W Lechii, podobnie jak w Małym Jezioraku, gram na pozycji stopera — mówi Wojtek, z którym rozmawialiśmy we wtorek (19 października), tuż po jego lekcjach. Trzeba dodać, że gra w podstawowym składzie Biało-zielonych.

— Czas spędzony w Małym Jezioraku, a tych sezonów trochę było, wspominam bardzo dobrze. Rozwinałem się w Iławie piłkarsko, a w Lechii mam jeszcze większe możliwości ku temu — mówi Madej, któremu życzymy, aby w przyszłości grał tak, jak jego piłkarscy idole, czyli Sergio Ramos czy Gerard Piqué (ale raczej z akcentem na tego drugiego, to Wojtek to wielki kibic FC Barcelony).

Mateusz Partyga

## CZAS NA HALLOWEEN CUP

**ŻEGLARSTWO**\\ Żeglarki i żeglarze z najmłodszej grupy regatowej SSW MOS Iława nie próżniają.

**W**najbliższy weekend zawodnicy klasy Optimist iławskiego klubu startują na włoskim jeziorze Garda, w corocznych regatach Halloween Cup.

>> Październik, choć zimny, momentami deszczowy, był pracowitym miesiącem dla żeglarek i żeglarzy z iławskiego Stowarzyszenia Sportów Wodnych. Dla wodniaków najważniejsze jest, że październik był wietrzny, o czym przekonaliśmy się w weekend 15-17 października.

Wówczas to na Jezioraku doszło do Drużynowych Mistrzostw Polskiego Stowarzyszenia Klasy Optimist, są to nieoficjalne drużynowe mistrzostwa Polski w tej klasie. Do Iławy przyjechali młodzi żeglarze reprezentujący kluby z całego kraju. Na listach startowych mieliśmy 13. drużyn, które do rywalizacji zgłosiły kluby: Opti CWM Gdynia, Nauticus Yacht Club Olsztyn, AZS AWFIS Gdańsk, Yacht Klub Polski Gdynia, ChKŻ Chojnice, Legia Warszawa oraz gospodarze, czyli SSW MOS Iława. Łącznie nad Jeziorak przyjechało 58. optimistkarzy plus ich trenerzy.

SSW MOS Iława do walki o medale drużynowego czempionatu wystawił dwie drużyny. Ich składy wyglądały następująco: Oskar Wielczyk, Maciej



Fot. Mateusz Partyga

Wyścigi Drużynowych Mistrzostw Polskiego Stowarzyszenia Klasy Optimist odbywały się na iławskiej części Jezioraka, czyli na jego południowym krańcu

Kasprzak, Wit Dmuchowski, Jan Rohde i Zuzanna Liedtke (pierwszy zespół) oraz Konrad Nawrot, Jan Wilk, Agata Kowalska, Julia Agnieszczak i Natan Dziedzic (drugi zespół).

— W tym roku bardzo późno, bo dopiero w terminie 15-17 października rozegraliśmy w Iławie Drużynowe Mistrzostwa PSKO. Jak zwykle przy tej formule regat było wiele emocji, dużo walki. Zawodnicy przepłynęli prawie 100 wyścigów, a walka do samego końca była bardzo zacięta — relacjonuje Marek Karbowski, trener młodych adeptów żeglarstwa z Iławy.

Tego typu (drużynowe) regaty mają wodniaków uczyć zespołowości właśnie, dzieci pływające w klasie Optimist w trakcie DMPSKO mają mieć świadomość w trakcie wyścigu,

że walczą na wynik całej drużyny, a nie tylko na swój.

— Im dana drużyna zbierze mniej punktów w porównaniu z rywalami, tym wyżej będzie w klasyfikacji. Co ciekawe, w tego typu regatach w przypadku remisu pomiędzy dwiema ekipami nie wygrywa wcale ta, której najlepszy zawodnik był najwyższej w klasyfikacji, tylko druga z nich — tłumaczy Karbowski.

**Regaty na Jezioraku wygrała ekipa AZS AWFIS Gdańsk, kolejne miejsca zajęły drużyny:**

2. ChKŻ 2 Chojnice, 3. YKP Gdynia, 4. ChKŻ 1 Chojnice, 5. Legia 2 Warszawa, 6. SSW MOS 1 Iława, 7. Opti CWM 2 Gdynia, 8. Nauticus 1 Olsztyn, 9. Opti CWM 2 Gdynia, 10. YKP 2 Gdynia, 11. Legia 1 Warszawa, 12. Nauticus 2 Olsztyn, 13. SSW MOS 2 Iława,

>> Jak już wspomnieliśmy, w najbliższy weekend (29-31.10) wodne talenty nad Jezioraką wybierają się na południe Europy do Włoch, nad dobrze sobie znane jezioro Garda. — Halloween Cup to bardzo duże zawody, na listach startowych w tym roku będzie około 600. żeglarek i żeglarzy — mówi trener Karbowski.

Do Włoch wybiera się siedmiuosobowa ekipa zawodników SSW MOS Iława z klasy Optimist.

zico

## MOCNY AKCENT IŁAWSKICH SMOKÓW

**SMOCZE ŁODZIE**\\ Na rzece Nogat odbył się Wyścig o Puchar Burmistrza Miasta Malborka w ramach XVI Otwartych Długodystansowych Mistrzostw Polski.

**B**ły to kończące sezon zawody, w których udział wzięło sześć osad z Polski oraz jedna osada z Litwy. Wśród zgłoszonych klubów na starcie pojawiły się obie drużyny z Iławy: drużyna Drakens oraz zwycięzcy sprzed roku, czyli Iławskie Smoki Jezioraka. — Rywalizacja odbyła się na łodziach dziesięciuosobowych, drużyny miały do przeplnięcia dystans 2400 metrów. Zwycięzca została ta osada, która uzyskała najlepszy czas spośród drużyn startujących w dwóch biegach finałowych — tłumaczy Arkadiusz Grabiński z Iławskich Smoków Jezioraka.

Jako pierwsze na starcie zaprezentowały się drużyny Dragon Chełmno, Wiking Gdańsk, Sztumskich Smoków oraz Visaginas Litwa. W tym biegu zwyciężyły drużyny ze Sztumu i Visagini, które osiągnęły ten sam czas 11.44,49, co z uwagi na dystans wydaje się wręcz nieprawdopodobnym wynikiem.

W drugim biegu finałowym startowały drużyny Stieglmeyer Stolna, Iławskie Smoki Jezioraka oraz Drakens Iława. — W tym biegu również emocji nie zabrakło. Jak się później okazało, dwa pierwsze miejsca na podium zajęły drużyny startujące w tym właśnie biegu — zauważa Grabiński.



Fot. archiwum klubu

Iławskie Smoki Jezioraka obroniły tytuł zdobyty w zeszłym roku i ponownie zwyciężyły w Wyścigu o Puchar Burmistrza Miasta Malborka

Walka o zwycięstwo w tym wyścigu trwała do samego końca. Po bardzo mocnym finiszu bieg wygrała drużyna Iławskich Smoków Jezioraka z czasem 11.16,91, wyprzedzając drużynę ze Stolna o niespełna 4 sekundy. Tym samym Iławskie Smoki Jezioraka drugi raz z rzędu zostały zwycięzcami zawodów długodystansowych w Malborku.

A czym to zwycięstwo różni się od tego sprzed roku? Pytamy Przemysława Gołębińskiego, zawodnika ISJ. — W odróżnieniu od zeszłego roku, mimo tego samego dystansu, do przeplnięcia było tylko jedno okrążenie, czyli dwa nawroty. Natomiast w zeszłym roku były to dwa okrążenia, czyli nawroty były cztery.

A właśnie na nawrotach, jak wioślarki i wioślarze doskonale wiedzą, najczęściej można zyskać lub stracić. Od razu stało się jasne, że w tym roku nawroty nie będą miały takiego znaczenia, a o zwycięstwie decydować będzie tempo regatowe. Był to bardzo ciężki bieg, tym bardziej cieszymy się, że to my mieliśmy to tempo najlepsze i po raz kolejny wygraliśmy zawody w Malborku.

zico

**Końcowe wyniki:**

1. Iławskie Smoki Jezioraka – 11.16,91
2. Stieglmeyer Stolna – 11.20,81
3. Sztumskie Smoki – 11.44,49
4. Visaginas Litwa – 11.44,49
- ...
5. Dragon Chełmno – 11.51,99
6. Drakens Iława – 12.11,85
7. Wiking Gdańsk – 13.11,43



# CZYM WŁAŚCIWIE JEST BJJ?

**SZTUKI WALKI** \\ Do Warszawy przyjechało około 1800 zawodników z całego kraju, każdy z nich z marzeniem zdobycia medalu mistrzostw Polski w brazylijskim jiu-jitsu. Trzy krążki (jeden srebrny i dwa brązowe) stały się łupem fighterów Arrachionu Iława.

**D**o mistrzostw kraju w BJJ doszło w weekend 15-17 października. Zawody, które odbyły się w stolicy Polski, są uważane za drugie najważniejsze w Europie, jeśli chodzi o brazylijskie jiu-jitsu.

— Na listach startowych było około 1800 zawodników reprezentujących kluby sztuk walki z całego kraju. W niektórych kategoriach było po 30, a nawet 40 zawodników. Przebicie się do strefy medalowej to już był sukces — mówi Dawid Tarasiewicz, trener w ilawskim klubie sportów walki.

Arrachion reprezentowany był przez sześciu zawodników. Najlepiej start w Warszawie wspominać pewnie będzie Grzegorz Sypniewski, który zdobył wice mistrzostwo kraju w kategorii Masters 3, pasy purpurowe, waga do 94,3 kilograma oraz brązowy medal w rywalizacji Adult (także pasy purpurowe, waga do 94,3 kilograma).

Trzecie miejsce wywalczył (i brązowy medal zdobył) Karol Jachowski, który walczył w kat. Masters 1, białe pasy - 88,3 kg.

W Warszawie reprezentowali nas także: Patryk Duński (Adult, purpurowy pas, - 82,3 kg — wygrał pierwszą walkę, jednak nie przebrnął przez kolejny etap turniejowej drabinki, konkurencja w tej kategorii była bardzo mocna), Hubert Brach (białe pasy, - 100,5 kg), Kamil Rzepka (białe pasy, - 75 kg) i Jakub Klimpel (białe pasy, - 88,3 kg).



Karol Jachowski (Arrachion Iława, z lewą ręką u góry) chwilę po wygranej walce

••• Czym właściwie jest BJJ? Z jednej strony leżąca w Ameryce Południowej Brazylia, z drugiej — dawna sztuka walki pochodząca z Japonii (jujutsu)? Sprawę wyjaśnił już kiedyś na łamach Gazety Iławskiej trener Tarasiewicz. — Brazylijskie jiu-jitsu to hybryda kilku sztuk walki: właśnie japońskiego jujutsu, wywodzącego się z niego judo oraz zapasów. Można walczyć zarówno w kimonach, tak zwanych Gi, jak i bez kimona. Wówczas mamy do czynienia z konkurencją No Gi. A brazylijskie dlatego, że właśnie w tym kraju powstała podstawa tej dyscypliny, zdomowała się ona w Brazylii na dobre, bardzo rozwinęła, a następnie zaczęła podbijać świat sportów walki — tłumaczy Tarasiewicz.

— Podstawową różnicą pomiędzy BJJ a choćby MMA jest fakt, że w tej pierwszej odmianie walki nie można atakować rywala ciosami z nogi lub ręki. Walka bardziej polega na zastosowaniu odpowiednich chwytów, przeważnie w parterze, choć nie tylko. Głównym zadaniem jest zatem stworzenie przewagi i kontroli nad przeciwnikiem. Są zawodnicy, którzy od razu schodzą do parteru i tam chcą kontynuować pojedynek, inni z kolei zaczynają walkę wstójce — szkoleniowiec z Iławy zdradza szczegóły taktyczne.

Walka to tylko jedna runda, jednak potrafi ona trwać od 5 do nawet 10 minut. Można ją



Ekipa Arrachionu Iława na mistrzostwach Polski w BJJ

skończyć na punkty (po upływie regulaminowego czasu) lub też przez poddanie. A te można uzyskać dzięki zastosowaniu odpowiednich dźwigni oraz duszeń. — Współczesne MMA czerpie garściami z technik BJJ, w naszym klubie to ważny element treningu — mówi Tarasiewicz.

Ze stopniami wtajemniczenia i rozwoju też jest w BJJ ciekawie. Obowiązuje pięć pasów (od najniższego): biały, niebieski, purpurowy, brązowy i czarny. Nie ma tu egzaminów na kolejne stopnie. Pasy zdobywa się ciężką pracą, umiejętnościami i zaangażowaniem w treningi. O tym, czy zasługuje się na wyższy pas, kolejny whierarchii, decyduje mistrz z klubu, który bacznie

obserwuje postępy swoich podopiecznych. W przypadku Arrachionu Iława jest nim Szymon Bońkowski z Arrachionu Olsztyn. Natomiast najwyższy, czarny pas może zostać przyznany tylko po konsultacji z Amerykaninem Robertem Drysdale'em, który jest globalnym mentorem dla osób trenujących BJJ.

>> Przed zawodnikami ilawskiego klubu kilka tygodni przerwy od startów w zawodach. W listopadzie i grudniu fighterzy Arrachionu wybierają się m.in. na mistrzostwa Polski MMA, do których dojdzie w Sochaczewie, a także na kolejne zawody BJJ, tym razem do Lubonia.

Mateusz Partyga

## IŁAWA PRZYWITAŁA SWOJĄ MISTRZYNIĘ. „AGATA TO NASZA NAJLEPSZA

**ŻEGLARSTWO** \\ Mistrzostwo Europy seniorek, które żeglarka Agata Barwińska zdobyła w tym miesiącu, to bez wątpienia jeden z największych sukcesów ilawskiego sportu w jego historii.

**A**gata Barwińska mistrzynią Europy! Wielki sukces żeglarki z Iławy! — obwieściliśmy w niedzielę 10 października na naszym portalu. Był to kolejny znakomity start zawodniczki Stowarzyszenia Sportów Wodnych w Iławie i kolejne potwierdzenie jej wielkich możliwości. Iławianka, reprezentantka kraju wywalczyła w bułgarskiej Warnie mistrzostwo Europy w klasie Laser Radial (więcej o samych regatach wartykule na str. 21,

w zeszłorocznych ME ilawianka była trzecia).

To jest generalnie wspaniały sezon dla zawodniczki ilawskiego klubu żeglarskiego. W 2021 roku, dokładnie w czerwcu Agata Barwińska wywalczyła trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata, do których doszło w holenderskim Medemblik. A nie tak dawno, bo pod koniec września potwierdziła swoją klasę zdobywając w Górkach Zachodnich mistrzostwo Polski! Przyznajcie szczerze: ta-

kie osiągnięcia i sukcesy robią wrażenie.

Agata jest sportową dumą Iławy, co było w czwartek 21 października wielokrotnie podkreślane podczas spotkania, które w Porcie Śródlądowym w Iławie zorganizował klub żeglarki, czyli SSW MOS. Mistrzynię w sali konferencyjnej Portu witało środowisko żeglarskie, trenerzy (także ci, którzy szkolili Barwińską), aktualne żeglarki i żeglarze, w tym również najmłodszy adepci tej wymagającej dy-

scypliny sportu, a także samorządowcy; obecny był m.in. burmistrz Iławy Dawid Kopaćkowski, jego zastępczyni Dorota Kamińska, starosta ilawski Bartosz Bielawski, a także Michał Młotek, przewodniczący rady miasta Iława. Nie zabrakło także Wojciecha Żmudzińskiego, dyrektora Iławskiego Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji.

— Wiedziałam, że klub organizuje mi spotkanie, na którym chce mnie przywitać, jednak nie spodziewałam się,

że przyjdzie na nie tyle osób! — mówi wyraźnie zaskoczona Agata Barwińska. — Fajnie, że do Portu Iława przyszło tyle młodych żeglarek i żeglarzy. Ich widok bardzo mnie ucieszył — mówi mistrzyni Europy, która później tym młodym adeptom żeglarstwa musiała koniecznie rozdać autografy — po to też m.in. młodzi wodniacy przyszli.

— Agata to nasza najlepsza zawodniczka w historii. Jesteśmy bardzo dumni, że mamy w naszym klubie taką

żeglarke — to już słowa Adama Liedtke, prezesa SSW MOS Iława, który był jednym z głównych organizatorów wydarzenia.

— Niedawno powiedziałem burmistrzowi Iławy Dawidowi Kopaćkowskiemu, że piłka nożna ma swojego Lewandowskiego, a Iława ma swoją mistrzynię Barwińską. Widzę, że burmistrz „podłapał” ten tekst i go wykorzystuje, ale śmiało: każdy może z niego korzystać — mówi półzartem prezes Liedtke.



# AGATA BARWIŃSKA MISTRZYNIĄ EUROPY!

**ŻEGLARSTWO** \\ Kolejny znakomity start, kolejne potwierdzenie wielkich możliwości! Agata Barwińska, żeglarka SSW MOS Iława wywalczyła w bułgarskiej Warnie mistrzostwo Europy w klasie Laser Radial. Przypomnijmy tylko, że w zeszłorocznych ME iławianka była trzecia.

To wspaniały sezon dla zawodniczki iławskiego klubu żeglarskiego. W 2021 roku, dokładnie w czerwcu Agata Barwińska wywalczyła trzecie miejsce w zawodach Pucharu Świata, do których doszło w holenderskim Medemblik. Anie tak dawno, bo pod koniec września potwierdziła swoją klasę zdobywając mistrzostwo Polski w Górkach Zachodnich. W regatach tych w pokonanym polu pozostała m.in. Magdalenę Kwaśną, olimpijkę z Tokio w klasie Laser Radial, a także swoją klubową koleżankę Wiktorię Gołębiowską, która również startowała w mistrzostwach Europy.

>> Mistrzostwo Europy to nie tylko wielki sukces klubu SSW MOS Iława, iławskiego środowiska żeglarskiego i sportowego wogóle. To generalnie wielki wynik dla polskiego żeglarstwa!

— Agata Barwińska (MOS Iława) mistrzynią Europy w olimpijskiej klasie Laser Radial (ILCA 6). Regaty odbyły się w Warnie (Bułgaria) a Polka odniosła zdecydowane zwycięstwo poprawiając swój zeszłoroczny wynik, kiedy to w Gdańsku sięgnęła po brązowy medal — poinformował chwilę po ostatnim, sobotnim wyścigu portal internetowy Polskiego Związku Żeglarskiego.



Agata Barwińska (SSW MOS Iława) do mistrzostwa Polski dotożyła teraz jeszcze cenniejsze mistrzostwo Europy!

W relacji PZŻ czytamy: — W Warnie o medale mistrzostw Europy ścigali się zarówno zawodnicy w klasie Laser Standard (ILCA 7), jak i zawodniczki w klasie Laser Radial (ILCA 6). Początek regat nie zwiastował takiego sukcesu. Agata Barwińska pierwsze trzy wyścigi kończyła na miejscach 20, 8 i 13, ale

od czwartego wyścigu zaczęła pływać coraz lepiej i stopniowo odrabiała straty. Dość powiedzieć, że w pozostałych siedmiu wyścigach Polka tylko raz finiszowała poza pierwszą piątką, a dwa wyścigi wygrała. W efekcie wyprzedziła srebrną medalistkę Maximę Jonker (Holandia) aż o 20 punktów. Agata Barwińska

była też najrówniej pływającą zawodniczką w tych regatach. Co ważne, wykazała się nie tylko wielką wolą walki stopniowo pnać się na szczyt klasyfikacji generalnej, ale też po raz kolejny pokazała dużą odporność psychiczną broniąc pozycji liderki.

— Jestem bardzo szczęśliwa ze złotego medalu, ale też

bardzo ważne dla mnie jest, że tytuł mistrzowski wywalczyłam w silnowiatrowych warunkach, które nie należą do moich ulubionych. Ale może to się zmieni i od teraz to będą też moje warunki — mówiła iławianka redaktorowi portalu pya.org.pl.

— Po zdobyciu w zeszłym roku brązowego medalu nie

próżnowałam i nie spoczęłam na laurach. Nie zakwalifikowałam się na igrzyska, ale ten czas poświęciłam na budowanie formy na mistrzostwa świata i Europy. To był rok intensywnej pracy z trenerem Jaredem Westem i całym zespołem. Przede mną dwa tygodnie przerwy na odpocznienie w domu, a potem lecimy do Hiszpanii na kolejne zgrupowanie, przygotowując się do grudniowych mistrzostw świata. Będziemy trenować wspólnie z Holenderkami i Australijkami, więc będziemy miały mocną grupę treningową — mówi Agata Barwińska.

Kolejna iławianka na ME, Wiktoria Gołębiowska, regaty zakończyła na 23. miejscu, a Piotr Malinowski (także SSW MOS Iława) był 73 w klasie Laser Standard (ILCA 7).

Mateusz Partyga

## KLASYFIKACJA KOŃCOWA ME (podajemy pierwsze trójki)

### Laser Radial (ILCA 6)

1. Agata Barwińska (Polska) – 34 pkt
2. Maxime Jonker (Holandia) – 54 pkt
3. Vasileia Karachaliou (Grecja) – 60 pkt

### Laser Standard (ILCA 7)

1. Michael Becket (Wlk. Brytania) – 23 pkt
2. Filip Jurisic (Chorwacja) – 39 pkt
3. Jonatan Vadnai (Węgry) – 43 pkt

## ZAWODNICZKA W HISTORII"

Nie dziwi więc, że w jej klubie (SSW MOS Iława) przygotowali jej specjalne powitanie z tej okazji.

W trakcie spotkania wspomniano początki przygody Agaty z żaglami, jej pierwszych trenerów (Katarzyna Grabkowska, Robert Szklany itd.), pierwsze obozy treningowe, na których już wówczas iławianka wykazywała się odpowiednim do profesjonalnego sportu charakterem, ale poruszano także sprawy mniej przyjemne, jak choćby największy kryzys, który Barwińska przeżyła po tym, gdy dowiedziała się, że nie pojedzie na igrzyska olimpijskie do Tokio.

Trener Wojciech Janusz z SSW MOS Iława, z którym zawodniczka cały czas współpracuje, podkreślał, że Barwińska mogłaby spokojnie odejść do innego, większego i bogatszego klubu, jednak iławianka zawsze podkreślała, że jest wierna barwom swojego macierzystego MOS-u.

Ten wątek Agata poruszyła na naszych łamach już w 2019 roku, w artykule: Jestem wierna mojemu klubowi! Chcę pływać dla MOS-u Iława najdłużej jak się da

>> Wszystkiemu przyglądał się niejaki Wojciech Barwiński, tata mistrzyni żeglarstwa. Ci, którzy są blisko Agaty i kibicują jej od lat, wiedzą doskonale, jak duży udział (organizacyjny, finansowy, ale przede wszystkim mentalny) w sukcesach Agaty ma jej rodzina, z tatą Wojtkiem na czele. Iławianka zawsze może liczyć na jego wsparcie. Dla niego to także była chwila ogromnej dumy i potwierdzenia tego, że było warto...

Mateusz Partyga



Fot: Marek Karbowski

Confetti na dzień dobry! Tak najmłodszy żeglarze SSW MOS Iława przywitali mistrzynię Agatę Barwińską



# ZAWAŁ NIE PRZYCHODZI SAM

**PRZEWODNIK PO BIEGANIU** \\ Po raz kolejny widziałem jak Andrzej Kamiński minął metę Iławskiego Półmaratonu udowodniając, że wszystko jest możliwe, nawet wtedy jak trudne momenty zdrowotnych zawirowań mogły zatrzymać życie.

**J**ego forma na mecie zaskakuje. Porozmawialiśmy o niej wspominając spotkania sprzed lat. Bez tabu. Jesteśmy rówieśnikami...

>> Zimowy wieczór 24 lutego 2002 roku mógł być moim ostatnim – wspomina Andrzej Kamiński. Ból wklatce piersiowej zaniepokoił nie tylko mnie. To był dzień moich 47. urodzin. Żonie i szybkiej interwencji pogotowia zawdzięczam moje następne rocznice. Zawał, słyszałem jak dopada innych. Jednak mnie nie powinien się przytrafić...

Tak myśli każdy, dopóki sam nie doświadczy jego skutków. Mnie się udało. Przeżyłem. Szpital, operacja wszczepienia bajpasów, rekonwalescencja z rehabilitacją postawiła mnie na nogi. Wróciłem. Dostałem drugą szansę. Po takim doświadczeniu życie smakuje inaczej.

Zawał nie przychodzi bez zaproszenia. Każdy z nas otwiera mu furtkę przez styl życia. Byłem maszynistą na kolei. Ciągły stres duszony dymem papierosów, nadgodziny w pracy. Zarwane noce w ciągłym napięciu, aby inni mogli czuć się bezpiecznie w podróży zrobiły swoje. Wieczne wewnętrzne spięcie. Wielu z nas tego doświadcza. Teraz wiem, że są sposoby na ten stan. Sport potrafi odpędzić demony.

Zmieniłem wszystko. Z dnia na dzień rzuciłem palenie. Rewolucja w odżywianiu i sport, który organizm musiał przyswajać na nowo wodczytaniu moich marzeń. Rower, spokojny w rytmie, powoli poprawiał parametry zdrowotne. Układ krążenia z nieśmiałością podążał z nim. Ciało stopniowo rozumiało moje myśli. Mała tartanowa bieżnia orlika widoczna z okna mojego mieszkania kuśiła. Spróbowałem potruchtać po niej. Nigdy wcześniej nie biegałem. Przyjemność z biegu odkryłem później. To etap, którego boją się wszyscy. Ja odczuwałem nie tylko podęskcytowanie biegowym wysiłkiem. Czulem powracające do życia serce. Bałem się o nie. Bałem się błędów w jego obsłudze.

Początki nie były łatwe. To nie rower, tu nie ma przerw w pedałowaniu. Jak się nie



5 września 2021. Iławianin Andrzej Kamiński na starcie Iławskiego Półmaratonu

**WNUKI Z POTRÓJNYM UŚMIECHEM WYCIĄGAJĄ MNIE DO LASU NA SPACERY. PARADOKS ISTNIENIA. EMERYT - DZIADEK, A WOLNEGO CZASU BRAKUJE. JEDNAK NIE NARZEKAM, CIESZĘ SIĘ Z KAŻDEJ CHWILI MOJEGO NOWEGO ŻYCIA.**

zatrzymasz, oddechu nie złapiesz. Polubiłem to. Poczulem radość z kręconych kółek. Obawy, że po moich przeżyciach mogę sobie zaszkodzić aktywnością neutralizowały medyczne podpowiedzi.

Las. Do niego mam rzut beretem. Przechodzę kilometry szlifowały wzrost formy. Uspakają. Jestem uparty. Jak postawię sobie cel to dążę do niego. Ambicja, to ostatnia deska ratunku dla przegranych. Musisz czuć, że jak się zatrzymasz, to przegrasz na pewno.

Iławski Półmaraton to mój pierwszy duży start. Umówiłem się z Asią Dembińską podczas wspólnych treningów, że za rok pobiegniemy. Forma rosła. Przecenilem jednak siebie. Gonienie za młodzieńczymi odczuciami wystawiło na mecie rachunek. Pokpiłem sprawę. Upał prawie jak na Saharze. Ja zamiast pić co punkt, gnałem do mety na której czekała kroplówka przywracająca mnie do pionu. Woda – nie zapominajcie o niej! Teraz piję z rozsądku, a nie jak mam pragnienie. W sporcie, to fundament tworzący bezpieczeństwo, aby chłodnica organizmu działała. Dystans z którym nie miałem styczności wcześniej na treningach, zawodach zaskoczył moje wnętrze.

Nauka kosztuje. Kilometry w takim pędzie ostrzegają i wystawiają paragon. To nie był tylko debet na energetycznym koncie. To wizyta komornika wysiłku. Odrobiłem domowe zadanie. W następnych edycjach; przygotowanie, doświadczenie w rozkładaniu tempa biegu już nie angażowało medycznych służb.

Miałem się do kogo zwrócić o radę. Mój syn Piotr trenował lekkoatletykę. W początkowych edycjach iławskiego półmaratonu był najlepszym zawodnikiem z Iławy. Grupa biegaczy u trenera Pawła Hofmana, którą obserwowałem nie tylko na zawodach podpowiadała jak biegać, aby sobie nie szkodzić. Rozmowy zawodników z trenerem tworzyły wskazówki. Powoli odkrywałem pułapki biegania. Ten czas poprowadził mnie w zrozumieniu treningu.

Mam nadzieję, że z Piotrem po tych jego wszystkich młodzieńczych, życiowych doświadczeniach, po ostatnim skróceniu kostki, której nabawił się na pielgrzymce na Jasną Górę, po jego rozstaniu ze sportem spotkamy się na wspólnym treningu. Może staniemy obok siebie na starcie mierząc doświadczenie z młodością. To oczekiwanie jest też częścią motywacji do

założenia biegowych ciuchów.

Pamiętam ostrzeżenia lekarzy, ich spojrzenie na moją pasję sportowej regularności. Nie neguję tego. Słucham. Uważam. Czuję siebie, czuję swoje serce dbając o nie. Walczę o jego równy, sprawny rytm. Nie chcę wegetacji z pilotem telewizora w ręku. Takie życie przeraża mnie. Pokonałem biegiem zdrowotne perturbacje. Mam świadomość tego, co je tworzyło. Czuję ograniczenia gdzieś tam we mnie istniejące. W świadomości ich ideę pobiegać. Mam w sobie pewność, że nie będąc bogatym człowiekiem posiadam wiele.

Jestem 20 lat po zawale, cieszę się z obecnego życia bardziej niż kiedykolwiek. Jestem wdzięczny Opatrzności za te odczucia. Kochająca rodzina. Wnuki z potrójnym uśmiechem wyciągają mnie do lasu na spacer. Paradoks istnienia. Emeryt – dziadek, a wolnego czasu brakuje. Jednak nie narzekam, cieszę się z każdej chwili mojego nowego życia. Wiara, rodzina, bieganie. Tak to się u mnie poukładało koło moich dni.

TRZY TYGODNIE TEMU WRÓCIŁEM Z OBOZU BIEGOWEGO W SZKLARSKIEJ PORĘBIE. KLIMAT, GÓRY POKONYWANE KILOMETRAMI SŁUŻĄ MI. TO STAŁY, COROCZNY AKCENT MOICH TRENINGÓW. ROBIĘ TAK PRZED IŁAWSKIM PÓLMARATONEM. DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM, KTÓRZY STANĘLI OBOK MNIE NA JEGO STARCIE.

Przedstartowa gorączka w oczekiwaniu na strzał rozpoczynający bieg jest dostępną dla każdego. To wciągająca, neutralizująca kortyzolowe nadwyżki codziennych zmagani potrzebą. Może ją poczuć każdy. Uspokojone wysiłkiem serce potrafi zdziałać cuda. Ja to wiem. Podobnie jak ci, których mijam na treningu. Zapraszam, dołączcie – nawet wtedy, jak na początku wydaje się to niewykonalne.

Andrzej Kamiński

**BÓL W KLATCE PIERSIOWEJ ZANIEPOKOIŁ NIE TYLKO MNIE. TO BYŁ DZIEŃ MOICH 47. URODZIN. ŻONIE I SZYBKIEJ INTERWENCJI POGOTOWIA ZAWDZIĘCZAM MOJE NASTĘPNE ROCZNICE. ZAWAŁ, SŁYSZAŁEM JAK DOPADA INNYCH. JEDNAK MNIE NIE POWINIEN SIĘ PRZYTRAFIĆ. TAK MYŚLI KAŻDY, DOPÓKI SAM NIE DOŚWIADCZY JEGO SKUTKÓW...**

**Trening 13-19 września. Mój przedstartowy tydzień przed Iławskim Półmaratonem**

poniedziałek – wolne  
wtorek – 3 km truchtu, 6 x 300 metrów submax p. 200 m + 1 km truchtu na koniec -10 km  
środa – wolne  
czwartek – rozbieganie 8 km  
piątek – wolne  
sobota – rozruch przedstartowy + 4 x 100m rytm – 5 km  
niedziela – Start

Paweł Hofman, trener lekkiej atletyki



# LEWĄ NOGĄ MÓGŁ WIAZAĆ KRAWATY

**PIŁKA NOŻNA** \\ W Iławie może nie wszyscy kibice go pamiętają, ci młodszy na bank nie wiedzą, kim jest Krzysztof Kowalik. A to piłkarz ważny w historii Jezioraka, który karierę po wyjeździe z Polski udanie kontynuował w Niemczech.

Z najoma skądś twarz, napotkana nad Jeziorakiem na os. Mazurskim w Iławie i sekunda zastanowienia: tak, to jest Kowalik na 99 procent! Dla pewności pytam jednak jeszcze: – Przepraszam, czy pan czasami nie grał kiedyś w Jezioraku? – Tak, grałem – odpowiada i uśmiecha się pochodzący z Dzierzgonia piłkarz, o którym Benedykt Gac miał powiedzieć kiedyś, że lewą nogą mógłby wiazać krawaty.

Po miejscowym Powiślu, którego Krzysztof Kowalik jest wychowankiem, była drużyna Olimpij Elbląg. Lewoskrzydłowy grał też w Lechii Gdańsk (i to w zespole legendarnego wręcz trenera Bogusława Kaczmarka), Pomezanii Malbork, wielu niemieckich klubach – fachowy portal internetowy transfermarkt.com podaje, że najwyższa wartość rynkowa piłkarza wynosiła 200 tysięcy euro. Kowalik był tyle wart w 2006 roku, gdy grał w Carl Zeiss Jena. Zresztą, w Jenie, po wielu wojazach, mieszka już od dłuższego czasu wraz z rodziną, żoną Anitą oraz synami, 26-letnim Szymonem i 15-letnim Olivierem.

Nas najbardziej interesuje okres spędzony nad Jeziorakiem. Jak to się stało, że wychowanek Powiśla trafił do Iławy? – Jeziorak przyjechał do nas na sparing. Musiałem dobrze spisać się

w tym meczu, bo trafiłem do notatnika Benedykta Gaca, twórcy silnego zespołu z Iławą z lat 90-tych. Ostatecznie przeszedłem do iławskiego klubu – wspomina Kowalik.

Skrzydłowy trafił akurat do zdaniem wielu najmocniejszej ekipy Jezioraka w jego historii. Spędzony w II lidze sezon 1995/96 to nie tylko walka, ostatecznie przegrana, o awans do I ligi (wyższej wówczas nie było), ale także świetna rywalizacja w Pucharze Polski. – I właśnie ten fakt gry na dwóch frontach mógł zaważyć na tym, że nie udało nam się wywalczyć awansu do I ligi – zauważa były piłkarz, który buty na kolek odwiesił w 2013 roku.

– Lata 90-te to były zupełnie inne czasy, niż dziś. Na przykład karta danego zawodnika nie należała do klubu, tylko do prywatnego sponsora. Przy okazji chciałbym szczególnie podziękować panu Mirkowi Mazurowi, właścicielowi Mazur Transport, który w ostatnim czasie mojego pobytu w Jezioraku, swoim sponsoringiem bardzo mnie wspomógł. To już ponad 20 lat, ale pewnych rzeczy się nie zapomina – mówi zawodnik.

Do Jezioraka Kowalik wracał jeszcze raz, by potem wyjechać do Niemiec. – Grałismy na wyjeździe ligowy mecz z Grunwaldem Ruda Śląska. Z Jeny przyjechało



Iława to piękne miasto położone nad przepięknym Jeziorakiem. Tu z rodziną czujemy się znakomicie i przyjeżdżamy na wakacje co rok – mówi Krzysztof Kowalik, były piłkarz Jezioraka

dwa trenerów i prezes klubu Carl Zeiss, aby obserwować jednego z moich drużynowych kolegów. Rozeszli się po stadionie i każdy z nich miał na kartce napisać numer piłkarza, którego widziałby w składzie niemieckiej drużyny. Zakreśliłem kilkoma rywalami w trakcie spotkania i wszyscy trzej wpisali mój numer – mówi Kowalik.

W Niemczech piłkarz spędził całą późniejszą karierę, a najlepiej wspomina swoją kolejną grę w Carl Zeiss,

kiedy to w wieku 33 lat zaliczył ze swoim zespołem dwa awanse z rzędu, od IV ligi do II Bundesligi i następnie utrzymał drużynę w tej lidze.

Aktualnie Kowalik mieszka w Jenie, cały czas będąc przy piłce i przy klubie, gdzie szkoli młodych piłkarzy. Od kilku lat wakacje spędza jednak w Iławie, którą on oraz jego rodzina bardzo lubi.

– Po pierwsze, Iława to piękne miasto położone nad przepięknym Jeziorakiem. Tu czujemy się znakomicie i przyjeżdżamy na wakacje

co rok. A po drugie, wciąż mamy tu znajomych, z którymi cały czas utrzymujemy kontakt. Najbardziej ze Sławkiem Przytułą i jego rodziną, ale także na przykład z Arkiem Klimkiem czy Wojtkiem Tarnowskim. Gdy tylko jest okazja, to spotykamy się w Iławie – mówi były zawodnik. Jak więc widać, lewoskrzydłowy (Kowalik) trzymał się i dalej się trzyma z prawoskrzydłowym (Przytułą).

A jak bardzo, przez ten czas od połowy lat 90-tych



**KRZYSZTOF KOWALIK:**

– LATA 90-TE TO BYŁY ZUPEŁNIE INNE CZASY, NIŻ DZIŚ. NA PRZYKŁAD KARTA DANEGO ZAWODNIKA NIE NALEŻAŁA DO KLUBU, TYLKO DO PRYWATNEGO SPONSORA.

do teraz, zmieniła się Iława w odczuciu pana Krzysztofa? – Podam jeden prosty przykład. Czasami po treningu chodziliśmy na małe piwko do przystani żeglarskiej Pod Omega, która znajduje się nad Jeziorakiem, tuż przy stadionie miejskim. Wówczas przy pomostach było przycumowanych pięć łódek. Teraz jest ich, mówiąc półzartem, dwieście dwadzieścia pięć. Tak właśnie było rozwinięciem się Iławy. To widać gołym okiem – ocenia Kowalik.

Mateusz Partyga

## EKIPA ZRYWU POMAGA W MECZACH PLUS LIGI W IŁAWIE

**SIATKÓWKA** \\ Przez dwa najbliższe sezony Indykpol AZS Olsztyn rozgrywać będzie w Iławie mecze Plus Ligi. W organizacji spotkań pomaga MKS Kris-Bus Zryw-Volley Iława.

Praca siatkarek, siatkarzy i trenerów Zrywu jako wolontariusze, pomagający sportowcom podczas turniejów siatkówki plażowej w Starych Jabłonkach w latach 2003-2014, w Olsztynie w 2015 i 2016 oraz w Warszawie w 2018 i 2019 roku to już historia.

– W tym roku przed naszymi sportowcami-wolontariuszami kolejne wyzwanie. Tym razem pomagamy siatkarzom Indykpolu AZS Olsztyn oraz

ich przeciwnikom występującym przed iławską publicznością podczas zmagania Plus Ligi – tłumaczy Mieczysław Pietroczyk, założyciel i trener klubu siatkarskiego z Iławy.

Wolontariusze MKS Kris-Bus Zryw-Volley Iława w liczbie trzydziestu dwóch osób dbają o podawanie piłek podczas meczu oraz wycieranie mokrych płam, zapobiegając tym samym kontuzjom zawodników. Starsza grupa dba o prawidłową obsługę



Ekipa Zrywu przed meczem Plus Ligi w Iławie

biura zawodów, strefy kibica oraz organizację konkursów dla publiczności.

– Cała grupa została wyposażona w koszulki i dresy w barwach gospodarzy Indykpolu AZS Olsztyn. Nasi wolontariusze nie tylko pomagają, ale też bardzo czujnie podglądają poczynania najlepszych siatkarzy występujących w Plus Lidze, szukając inspiracji do podnoszenia swoich umiejętności siatkarskich – dodaje Pietroczyk.

– Mijmy nadzieję, że podobnie jak z takiej przygody w Starych Jabłonkach skorzystał wychowanek Zrywu Maciek Rudol, który pracując jako wolontariusz później reprezentował Polskę jako zawodnik, zdobywając medale mistrzostw Europy, świata oraz cyklu turniejów World Tour w siatkówce plażowej – mówi Pietroczyk, który wraz ze swą żoną Małgorzatą czuwa nad grupą wolontariuszy Zrywu.

red. zico



# HULAJNOGA SIĘ PRZYDA

**PLEBISCYT** Arkadiusz Kuciński, zwycięzca naszej ostatniej edycji Plebiscytu w kat. Sportowiec, odebrał nagrody za wygraną.

W poniedziałek 13 września w Hotelu Port 110 w Iławie odbyła się Gala podsumowująca Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca, Trenera i Klub 2020 roku wg czytelników „Gazety Iławskiej”. Na Gali nie mógł być obecny Arkadiusz Kuciński, zwycięzca kategorii Sportowiec. Piłkarz Jezioraka Iława już po raz trzeci z rzędu wygrał w naszym Plebiscycie. Niedawno Arek przeszedł operację, bo po raz drugi w ciągu roku zerwał więzadła w kolanie. Akurat w poniedziałek 13.09 miał wizytę w klinice w Poznaniu i nie mógł przybyć na Galę, jednak wszystkie dyplomy, nagrody, upominki oraz statuetkę oczywiście zachowaliśmy dla niego. W czwartek 23 września poruszający się jeszcze o kulach piłkarz odwiedził naszą redakcję, aby odebrać te wszystkie dobra.

> Arkadiusz Kuciński za zwycięstwo w naszym plebiscycie otrzymał:

— hulajnogę elektryczną od firmy Amex Bączek.



Arkadiusz Kuciński, piłkarz Jezioraka Iława, zwycięzca naszego plebiscytu w kat. Sportowiec (z lewej) i Mateusz Partyga, redaktor naczelny Gazety Iławskiej w chwili przekazania nagród

Zakup tej nagrody został przemyślany i konsultowany z najbliższymi Arka: dzięki hulajnodze z własnym napędem powracającemu do zdrowia Arkowi będzie łatwiej przemieszczać się po Iławie

— voucher od Body Choice  
— catering dietetyczny

— voucher ufundowany przez sklep sportowy Sport A-Z

Jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy są z nami corocznie przy plebiscycie Sportowym: sportowcom, ich trenerom i klubom, partnerom, sponsorom a przede wszystkim naszym czytelnikom — to ich głosy stworzyły listę Laureatów!

zico

**Agromex**  
Krystochowicz Sp.J

**RATY 0%**

zipp BARTON MOTORS Jurak



**promocja**  
**QUADY**



**SKUTERY**

**JUŻ OD 4390ZŁ**

**KURZĘTNIK**  
ul. Sienkiewicza 15

tel. 56 474 37 27

serwis kom. 884 881 171  
serwis@agromex-az.pl

REKLAMA

41321mzn-a-M

**Agromex**  
Krystochowicz Sp.J

zipp BARTON MOTORS Jurak



**Kubota** AUTORYZOWANY DEALER

**FINANSOWANIE FABRYCZNE 5 LAT 0%**

[www.agromex-az.pl](http://www.agromex-az.pl)

tel. 56 474 37 27

kom. 884 660 686 • 884 881 171

**Z NAMI ZIMA**  
**CIĘ NIE ZASKOCZY!**



**Badanie płynu chłodniczego**  
**oraz prądu ładowania GRATIS**

**AKUMULATORY**  
w konkurencyjnych cenach

np. 12V • 50Ah  
**235 zł** brutto

**PŁYN DO**  
**CHŁODNICZY**  
**1L**  
**4,90 zł**



**QUADY**  
**SKUTERY**  
**MOTOCYKLE**

**RATY 0%**

**AUTORYZOWANY DEALER**

**STIHL**

44621mzn-a-M